Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) CZWARTEK 15 LUTEGO 1951 ROKU Nr 45

Dziedzictwo myśli Kołłątaja

bliskie jest Polsce Ludowej walczącej o socjalizm

Uroczysta akademia w 200 rocznicę urodzin *wielkiego działacza Oświecenia w Polsce*

WARSZAWA (PAP). — Organizowany pod protektoratem prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza, ogólnopolski obchód 200 rocznicy urodzin Hugona Kołłątaja zainaugurowany został uroczystą akademią, która odbyła się w dniu 13 bm. w Państwowym Teatrze Polskim.

Hugo Kołłątaj.

Obchód ten wiąże się z szeregiem rocznic, mających na celu uczczenie obok Kołłątaja czołowych przedstawicieli postępowej myśli wieku reform i oświecenia w Polsce, jak **Stanisław Konarski, Ignacy Krasicki, Stanisław Staszic i inn.**

Na akademię przybył protektor obchodu 200 rocznicy urodzin Hugo Kołłątaja — **premier Józef Cyrankiewicz.** Obecni byli również przedstawiciele najwyższych władz PZPR i stronnictw politycznych, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, generalicja, przedstawiciele organizacji społecznych i świata naukowego.

Uroczystość zagaił przewodniczący komitetu honorowego, minister Szkół Wyższych i Nauki — **Rapacki.**

Przemówienie ministra Rapackiego

Hugo Kołłątaj ten wybitny działacz i myśliciel polskiego oświecenia nie doczekał się nigdy w Polsce burżuazyjnej szczerego uznania i należnej mu pozycji w hierarchii wielkich Polaków.

Dziś, kiedy minęło już 200 lat od jego urodzin, postać Kołłątaja — człowieka, którego działalność ułatwiała i przyspieszała rozbijanie zmurszałych murów feudalizmu i średniowiecza, wydaje się nam — ludziom epoki rodzącego się i zwyciężającego socjalizmu — bliższa i bardziej żywa, niż była kiedykolwiek dla polskiej burżuazji.

Kołłątaj pozostawił trwały i nieprzemijający ślad swej działalności; był on nie tylko myślicielem, był działaczem, był w praktyce politycznej — **BOJOWNIKIEM POSTĘPU.**

Walczył on o postęp w warunkach społecznych Polski końca XVIII wieku, Polski słabego mieszczaństwa i straszliwego ucisku chłopów, Polski — w której głuche wrzenie mas chłopskich wybuchało raz za razem, tu i tam — w krwawo tłumionych buntach. **Los mas chłopskich, ich walki i bunty wywarły głęboki wpływ na postawę i myśl Kołłątaja.**

Tym, co decydująco wpłynęło na jego postawę — był gorący patriotyzm. Ten gorący i mądry patriotyzm, który kazał mu **widzieć ostoję niezależności Polski i gwarancję jej przyszłości — w patriotyzmie ludowym.**

Łatwo zrozumieć, dlaczego nie uznała go nigdy za swojego burżuazja polska, pomimo że zmierzając do likwidacji feudalnych reform, przyczynił się do przyspieszenia rozwoju kapitalizmu w Polsce. I łatwo zrozumieć, dlaczego Kołłątaj jest dziś — po 200 latach — tak bliski nam w Polsce Ludowej.

To, co było w dążeniach Kołłątaja najbardziej postępowe i twórcze, podjęła i realizuje konsekwentnie klasa robotnicza na czele mas pracujących.

To, co było najbardziej postępowe i twórcze w jego myśli: elementy materializmu, wyczucie kierunku postępu społecznego — znalazło pełne naukowe rozwiązanie dopiero w nauce marksistowskiej, która dziś zapładnia twórczo naukę polską.

Bliska i żywa jest nam postać Kołłątaja w Polsce Ludowej, w której **„miliony ludzi bez własności upomniały się o wydzierstwo"** i w walce o socjalizm do reszty usuwają wyzysk, codzienne „wydzierstwo" owoców pracy człowieka.

W Polsce Ludowej, w której obalony został system, w którym **„człowiek pod łańcuchami jęczał".**

W Polsce Ludowej — silnej ludowym patriotyzmem mas pracujących — gospodarzy kraju i sojuszem z siłami postępu i patriotyzmu mas wszystkich krajów.

W Polsce Ludowej, w której zgodnie z programem Kołłątaja „światło nauki" nie jest już przywilejem jednej tylko klasy mieszkańców.

Bliskie i żywe jest nam dziedzictwo myśli Kołłątaja, tak jak bliskie nam i żywe jest całe dziedzictwo postępowej myśli narodowej.

Chlubą narodu polskiego i przedmiotem czci dla wszystkich uczciwie myślących Polaków, którzy wysoko niosą sztandar godności narodowej i służby ojczyzny, będzie zawsze ten człowiek — który 200 lat temu miał odwagę stanąć w pierwszym szeregu bojowników postępu i niepodległości, który wiedział, że po nim przyjdą inni, którzy walkę poprowadzą dalej i zwyciężą, który w ich oczach, w naszych oczach, nie w oczach współczesnych mu wstecz-ników — szukał uznania. Człowiek, który w czynach swoich kierował się „przyszłością, która łatwiejszy przystęp prawdzie do serc ludzkich gotuje".

KC WKP(b) pozdrawia

zjazd Komunistycznej Partii Triestu

RZYM (PAP). — Na zjeździe Partii Komunistycznej Wolnego Obszaru Triestu wygłosił referat na temat sytuacji międzynarodowej sekretarz partii Vittorio Vidali, który **pozdrowił w imieniu zjazdu Związek Radziecki, partię bolszewicką i wielkiego Wodza i Nauczyciela Józefa Stalina.**

Wśród burzliwej owacji delegatów odczytano telegram KC WKP(b) do III zjazdu Partii Komunistycznej Wolnego Obszaru Triestu.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — stwierdza telegram — pozdrawia delegatów III zjazdu Partii Komunistycznej Wolnego Obszaru Triestu i życzy komunistom triesteńskim sukcesów w ich walce o pokój, demokrację i żywotne interesy mas pracujących.

Zjazd otrzymał również telegram od KC Chińskiej Partii Komunistycznej.

Depesza Marszałka Woroszyłowa do Marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski, otrzymał od Marszałka Związku Radzieckiego, K. Woroszyłowa, depeszę następującej treści:

Szczerze dziękuję Wam i w Waszej osobie ludowemu Wojsku Polskiemu za przyjacielskie powinszowania i szczere życzenia złożone z okazji dnia moich urodzin.

(—) K. WOROSZYŁOW

W I rocznicę zawarcia radziecko-chińskiego układu

o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą w dniu 14 bm. pierwszą rocznicą zawarcia chińsko - radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, dzienniki „Prawda", „Izwiestia" i inne zamieszczają liczne materiały, wspomnienia, korespondencje, cyfry i fakty, poświęcone tej znamiennej dacie.

Wszystkie dzienniki zamieściły liczne informacje z Chin o przygotowaniach do uroczystego obchodu pierwszej rocznicy zawarcia radziecko - chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Lud Paryża da godną odprawę *oprawcom hitlerowskim*

Masowe protesty przeciwko przybyciu generałów SS do Paryża

PARYŻ (PAP). — W związku z konferencją w sprawie „armii europejskiej" podano do wiadomości, że **w czwartek przybędą do Paryża Heusinger, Speidel i inni generałowie hitlerowscy. Speidel był w 1943 roku zastępcą „kata Paryża" Stulpnagela.**

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych, członków Ruchu Oporu i patriotów w wydanej odezwie wzywa wszystkich b. więźniów i ich rodziny do udziału w manifestacji protestacyjnej przeciw przybyciu do Paryża zbrodniarzy hitlerowskich. **Manifestacja odbędzie się w czwartek o godz. 18.30 na Placu Opery.**

Byli więźniowie obozów śmierci — stwierdza odezwa — **nie pozwolą aby ich kaci profanowali naszą ziemię ojczystą i łżyli pamięć 200 tysięcy więźniów zamordowanych w obozach.**

Yves Farge zamieszcza w „Liberation" artykuł, w którym pisze m. in.: „Politycy, którzy w 6 lat po wyzwoleniu doprowadzili do takiego podporządkowania Francji Ameryce, iż muszą chylić czoła przed oprawcami hitlerowskimi — muszą otrzymać generalną odprawę od ludu Paryża".

ZWROT MAJĄTKU KRUPPA „NIE NASTRĘCZY TRUDNOŚCI"

NOWY JORK (PAP). — Korespondent **„NEW YORK TIMES"** we Frankfurcie nad Menem donosi w związku z wypuszczeniem na wolność Kruppa i innych niemieckich zbrodniarzy wojennych, że zwrot Kruppowi jego majątku **„nie nastręczy żadnych trudności", gdyż „ta część wyroku na Kruppa sprzed 6 lat, która dotyczyła konfiskaty jego mienia, nigdy nie została wykonana".**

JESZCZE JEDEN ZBRODNIARZ WOJENNY NA WOLNOŚCI

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że na mocy rozkazu dowódcy amerykańskich sił zbrojnych, gen. Handy, wypuszczony został we wtorek z więzienia w Landsberg zbrodniarz wojenny August Fahrnbauer. Był on skazany na 15 lat więzienia za torturowanie więźniów obozu koncentracyjnego Flossenburg.

Cały kraj przygotowuje się *do obchodu 33 rocznicy* powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — Społeczeństwo polskie rozpoczęło już przygotowania do obchodu **33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, przypadającej w dniu 23 bm.** Uroczystym obchodem tej historycznej rocznicy **pragną masy pracujące Polski dać wyraz swej wdzięczności za wyzwolenie, które zawdzięczają wspaniałym zwycięstwom Armii Radzieckiej — dziś twardo stojącej na straży pokoju i bezpieczeństwa świata.**

W Katowicach w licznych kołach TPPR przy hutach, kopalniach i fabrykach, przy państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych, przy szkołach prowadzone są prace nad zorganizowaniem uroczystych wieczornic, które odbędą się w dniu rocznicy.

Referaty Nenni'ego i Farge'a

na sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). — Na sesji Światowej Rady Pokoju, mającej się odbyć 21 — 24 lutego w Berlinie, zasadnicze referaty zostaną wygłoszone przez wiceprzewodniczącego Światowej Rady Pokoju, sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej, Pietro Nenni, o sytuacji międzynarodowej i przez przewodniczącego francuskiego Związku Bojowników o Pokój i Wolność, Yves Farge'a o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz o pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego w r. 1951.

W związku z tym omówiony będzie również problem Japonii.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i *Ogólnopolskim* Kongresem L. K.

ZOBOWIĄZANIA ZPJG IM. WRÓBLEWSKIEGO

Wszystkie kobiety pracujące w oddziale wykończalni, 2 zmiany tkalni, postrzygalni i w magazynie surowców towaru postanowiły podnieść wydajność produkcji. Tow. Witczak w imieniu załogi farbiarni zobowiązała się wykonać jedną partię towaru ponad plan na cześć Święta Kobiet. W ogólnej akcji zobowiązań wzięło udział wiele pracownic dublarni oraz pluszowni.

AKCJA WERBUNKOWA

Pracownice spółdzielni „Czytelnik" rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję werbowania kobiet w szeregi LK. W tym celu wyruszyło kilka „trójek" terenowych sformowanych z pracownic spółdzielni. Zarząd rady kobiecej postanowił do 8 marca przygotować kilka referatów i pogadanek celem podniesienia świadomości politycznej i społecznej kobiet.

O KULTURĘ I CZYSTOŚĆ MIEJSCA PRACY

W ZPW im. Gwardii Ludowej zebranie wyborcze delegatek na konferencję dzielnicową połączone było z rozdaniem nagród za współzawodnictwo w 4 kwartale ub. roku. Kobiety stanowiły 80 proc. nagrodzonych.

Licznie posypały się zobowiązania produkcyjne na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet. Dotyczyły one wzmożenia produkcji i zwiększenia oszczędności. W imieniu dyrekcji ob. Sochowa przyrzekła na dzień 8 marca założyć kiosk z książkami. Załoga skręcalni walczyć będzie o podniesienie kultury i czystości miejsca pracy. Duży udział w zobowiązaniach mają absolwentki SPP.

ZOBOWIĄZANIE ZOSTAŁO WYKONANE

Członkinie Ligi Kobiet przy PSS w Łowiczu donoszą o wykonaniu zobowiązania podjętego na cześć 8 marca. Pracowały one przy sortowaniu i pakowaniu darów zebranych przez mieszkańców Łowicza dla dzieci koreańskich.

Przedstawicielki bohaterskiej Korei

u wicepremiera Chełchowskiego i wicemin. Sokorskiego

WARSZAWA (PAP). — W godzinach przedpołudniowych dnia 13 bm. bawiące przejazdem w Warszawie delegatki Korei na sesję Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Cho Czon Suk i Jun Kym Ok były serdecznie przyjęte przez wiceministra kultury i sztuki Sokorskiego.

O godz. 16 drogich gości przyjął wicepremier Chełchowski. Przedstawicielki bohaterskiego narodu koreańskiego złożyły na ręce wicepremiera serdeczne podziękowanie dla narodu polskiego za moralne poparcie narodu koreańskiego i za dary dla dzieci Korei.

Nowozorganizowane grupy partyjne w ZPB im. Dzierżyńskiego biorą czynny udział w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Na zdjęciu: organizatorka grupy, tow. Helena Kozak, omawia z członkami swej grupy bieżące zadania.

Narada aktywu PGR w sprawie wiosennej akcji siewnej

W dniu 13 bm. rozpoczęła się dwudniowa narada wytwórcza dyrektorów zespołowych, kierowników gospodarstw, sekretarzy organizacji podstawowych, agronomów i przewodniczących rolnych rad zakładowych Państwowych Gospodarstw Rolnych województwa łódzkiego.

W naradzie udział wzięli: zastępca dyrektora Centralnego Zarządu PGR tow. Dębski, przedstawiciel KW PZPR, tow. Sawicki oraz sekretarz Związku Zawodowego Robotników Rolnych, tow. Kasprzyk.

Referat na temat „Analiza wyników gospodarczych za rok 1950 w PGR-ach" wygłosiła wicedyrektor Okręgowego Zarządu PGR, tow. Jurewiczowa, wskazując na poważne osiągnięcia Państwowych Gospodarstw Rolnych, uzyskane w roku 1950, zwracając jednocześnie uwagę na braki, jakie istniały w pracy niektórych gospodarstw.

Zagadnienie inwestycji w PGR zreferował tow. Chromiński. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos kilkunastu mówców.

Dyskusję podsumował zastępca dyrektora Centralnego Zarządu PGR, tow. Dębski. W dniu dzisiejszym omawiana będzie sprawa siewów wiosennych w poszczególnych zespołach i gospodarstwach PGR.

Nagrody dla przodujących włókniarzy

Czołowi tkacze ZPB im. Stalina

pierwsi wykonali długookresowe zobowiązania

W lutym 1950 r. ponad 11 tys. włókniarzy polskich na wezwanie tow. Markiewki podjęło długookresowe zobowiązania produkcyjne przedterminowej realizacji zadań 1-go roku Planu 6-letniego. Olbrzymia większość zobowiązań została przez włókniarzy wykonana z nadwyżką.

Ostatnio w 85 zakładach odbyło się uroczyste wręczenie premii 1.500 robotnikom, którzy swe roczne zadania produkcyjne wykonali **w ciągu 9 lub 10 miesięcy.** Ogółem na ten cel przeznaczono **148.500 zł.**

Na czoło włókniarzy konsekwentnie realizujących swe zobowiązania długookresowe wysunęli się w roku ub. tkacze Zakładów Bawełnianych im. Józefa Stalina w Łodzi ob. ob.: JAN MENDEL, HELENA BUFAL i ZOFIA PIETRAS.

Powołanie Centr. Zarządu Gospodarki Złomem

WARSZAWA (PAP). — Uchwałą Prezydium Rządu utworzony został Centralny Zarząd Gospodarki Złomem, na bazie istniejącego przedsiębiorstwa — Centrala Złomu.

Przedmiotem działania Centralnego Zarządu, podległego Min. Przemysłu Ciężkiego, będzie gospodarka złomem stalowym, żeliwnym, metali nieżelaznych oraz ich stopów. CZGZ będzie sporządzał roczne i wieloletnie bilanse złomu, opracowywał plany zbiórki i dostawy złomu oraz wyszukiwał nowe źródła złomu.

KOMUNIKAT

Dnia 16 lutego br. ukaże się pierwszy numer dziennika związkowego „GŁOS PRACY", organu Centralnej Rady Związków Zawodowych. Dalszą prenumeratę przyjmują wszystkie placówki PPK („Ruch").

Pozdrawiamy bohaterskie kobiety Chin Ludowych!

U naszych przyjaciół

SUKCESY GOSPODARCZE ALBAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Poważne sukcesy osiągnęła Albańska Republika Ludowa w 1950 roku. Produkcja globalna przemysłu i górnictwa była o 12 proc. wyższa od produkcji z roku 1949 i o 23 proc. większa od produkcji roku 1948. W poszczególnych gałęziach produkcji w roku 1950 osiągnięcia w stosunku do roku 1949 były następujące: w przemyśle naftowym — 128 proc., w przemyśle węglowym — 128 proc., wydobyciu miedzi — 364 proc., rud chromowych — 174 proc. itp.

W walce o pokój i socjalizm

Zobowiązania pracownic górnictwa

z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

„Nikt nie może zostać w tyle, gdy walczymy o pokój, o naszą przyszłość socjalistyczną. My, kobiety, dopomożemy górnikom w ich ciężkiej pracy pod ziemią, wypełniając wzorowo nasze zadania produkcyjne" — oświadczyła na zebraniu wielokrotna przodownica pracy, **Alfreda Lisowska, zobowiązując się wykonać 300 proc. swojej normy.** Lisowska pracuje przy dostawie drzewa w kopalni **„VICTORIA".** Wraz z nią 25 kobiet zatrudnionych na placu drzewnym w kopalni **im. Maurice THOREZA** postanowiło w celu udzielenia pomocy górnikom w realizacji ich zobowiązań dostarczać na ściany węglowe potrzebne ilości drzewa i wykonywać stale **po 160 proc. normy.**

Na konferencji w **Chrzanowie** członkinie Ligi Kobiet zatrudnione w kopalniach: **„JAN KANTY", „JAWORZNO", „ZBYSZEK"** i **„GÓRKA"** postanowiły przez staranniejszą pracę zmniejszyć zanieczyszczenie węgla kamieniem z **5 proc. na 1,5 proc.**

CHŁOPKI PRACUJĄCE DELEGATKAMI NA KONGRES

Kobiety pow. chrzanowskiego reprezentować będzie na Kongresie LK **Helena Daton,** dwukrotna przodownica pracy rolnej. Z jej to inicjatywy została założona w Bolęcinie k. Chrzanowa spółdzielnia produkcyjna. W nowozorganizowanej spółdzielni wydajność z ha wzrosła o 20 proc. Helena Daton zorganizowała kurs początkowego nauczania i nauczyła pisać i czytać wszystkich analfabetów — członków spółdzielni. Brała czynny udział w skupie zboża, organizowała trójki gromadzkie, przyczyniając się do terminowego wykonania planu skupu i do zwalczania oporu chłopów w odsprzedaży nadwyżek zbóż.

* * *

Powiatowe konferencje wyborcze delegatek na Ogólnopolski Kongres LK odbyły się w woj. krakowskim: w Zakopanem, Myślenicach i w Chrzanowie. Na konferencjach setki kobiet podjęły konkretne zobowiązania pracy społecznej i produkcyjnej w celu uczczenia Kongresu i dnia 8 marca.

Członkinie kół gospodyń wiejskich z Jeleni, Krzeszowic i Libiaza uczczą te dwa doniosłe wydarzenia swoim czynnym udziałem w założeniu i wyposażeniu 3 gromadzkich izb porodowych. Ponadto kobiety wiejskie postanowiły wzmóc swą pracę uświadamiającą wśród chłopek

KOBIECE EKIPY ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIĄ

Pracownice huty **„Kara"** w Piotrkowie zorganizowały ostatnio kobiece ekipy łączności miasta ze wsią. Członkinie ekip wygłoszą w marcu br. kilkanaście pogadanek na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach pow. piotrkowskiego. Załoga kobieca tej huty postanowiła dla uczczenia swego święta podnieść produkcję gotowych wyrobów o 10 proc.

Podobne zobowiązania podjęły robotnice, zatrudnione w szlifierni huty **„Hortensja"** oraz robotnice huty **„Feniks".**

Poważne zobowiązanie maszynistów piotrkowskich

224.000 kilometrów bez naprawy średniej

W dniu 12 bm. maszyniści parowozowni PKP w Piotrkowie Trybunalskim, ob. ob. *Stefan Mańkowski* i *Stanisław Gawroński*, oraz pomocnicy maszynistów, ob. ob. *Marian Adamczyk* i *Jan Grabowski*, zobowiązali się *przejechać na parowozie TY—45—288, — 224 tysiące kilometrów bez naprawy średniej, uwzględniając 4 rewizje okresowe parowozu oraz przejechać bez płukania kotła — 10 tysięcy kilometrów.* Ponadto *załoga parowozu zobowiązała się zaoszczędzić miesięcznie 10 ton węgla i 10 kg. smarów, wykonywać we własnym zakresie wszelkie lżejsze naprawy parowozu i utrzymywać go w stanie czystym.*

Załoga tego parowozu wezwała maszynistę **ob. Mariana Kuliga** z Piotrkowa do podjęcia podobnego zobowiązania.

Na uwagę zasługuje również zobowiązanie, podjęte przed kilkoma dniami *przez załogę parowozu manewrowego na stacji kolejowej Piotrków Trybunalski.* Maszyniści: *Józef Ganclarski, Ludwik Skalski i Kazimierz Przybył* oraz pomocnicy maszynistów: *Józef Malczewski, Andrzej Rębacz i Józef Krawczyk zobowiązali się bez awarii parowozu przemanewrować 80 tysięcy kilometrów* na stacji kolejowej Piotrków-Trybunalski. (B).

Pierwsi w kraju gotowi do wiosennej orki

TOR w Lubaniu zakończył remonty

WROCŁAW (PAP). — Od załóg poszczególnych warsztatów silnikowych TOR Dolnego Śląska nadchodzą już meldunki donoszące o całkowitym wykonaniu planu remontu silników traktorowych.

Pierwsza na Dolnym Śląsku i w całym kraju zameldowała o wykonaniu w dniu 7 bm. w 100 proc. planu remontu silników traktorowych załoga warsztatów TOR w LUBANIU. Do 12 bm. załoga wyremontowała ponad plan dalszych 7 silników.

Drugi na Dolnym Śląsku, w dniu 10 bm. wykonał w 100 proc. plan remontu silników traktorowych zakład TOR we Wrocławiu.

Również 10 bm. zameldowała o wykonaniu planu remontu silników traktorowych w 100 proc. i remontu traktorów w 110 proc. załoga TOR **w Ząbkowicach.**

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

WYKONALI SWE ZOBOWIĄZANIA

Gromady Krzyżanów, Koszewy Kościelne, Julianów, Ruszczów, Siemienice, Zgorów, Bedlno i Stanisławowice, pow. kutnowskiego, zamieszkałe w większości przez biedniaków i średniorolnych, wykonały w dniu 12 lutego b. r. roczny plan skupu.

112 PROC. PLANU

Chłopi gromady Celigów gminy Głuchów pow. skierniewickiego, posiadający w większości gospodarstwa drobne i średnie, przekroczyli plan odstawy o 12 proc.

ODSTAWIAMY MANIFESTACYJNIE ZBOŻE

Na zebraniu gromadzkim w Modle powiatu skierniewickiego chłopi zobowiązali się w dniu 16 bm. odstawić manifestacyjnie zboże, przypadające na gromadę w ramach planowego skupu.

MAŁOROLNI I ŚREDNIOROLNI PRZODUJĄ

Biedniacy i średniacy doceniając znaczenie odstawy zboża dla państwa i dla mas pracujących, przekraczają plany dostaw. I tak, Antoni Fijałkowski z gromady Borchówka pow. brzezińskiego, posiadający 5 hektarowe gospodarstwo, odsprzedał państwu 5 kwintali ziarna ponad plan. A Franciszek Musiał z tej samej gromady odstawił 9,5 kwintala więcej niż na niego przypadało.

ORMO-wcy ZDEMASKOWALI KUŁAKA

Na zebraniu gromadzkim w Siedlcach Owsianych pow. łęczyckiego bogacz wiejski Andrzej Feliniak oświadczył, że nie odstawi nic, gdyż nie posiada już ani ziarna. Tymczasem ORMO-wcy pełniący służbę nocną zauważyli Feliniaka wiozącego na wozie dość poważną ilość zboża. Okazało się, że szkodnik usiłował wywieźć 6 q żyta do osady Piątek pow. łęczyckiego.

Zboże, rzecz prosta, znalazło się tam, gdzie powinno się znaleźć, t. j, w punkcie skupu.

12 sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Stały delegat Polski w ONZ dr. Juliusz Suchy opuścił Nowy Jork udając się do Santiago de Chile, gdzie reprezentować będzie Polskę na 12 sesji Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ, która rozpocznie się 20 lutego.

GNIEWNY PROTEST NARODU KOREAŃSKIEGO

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Phenianu korespondent dziennika „PRAWDA" bohaterski naród koreański oburzony jest do głębi haniebną uchwałą ONZ, odrzucającą pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

We wszystkich miastach i wsiach wyzwolonego terytorium Korei, odbywają się tłumne wiece, na których robotnicy, chłopi, inteligencja i żołnierze armii ludowej występują zdecydowanie przeciwko tej bezprawnej uchwale.

„Niech wiedzą barbarzyńcy w mundurach amerykańskich, którzy nie chcą dobrowolnie wynieść się z naszej ziemi, że **koreańska armia ludowa, wespół z ochotnikami chińskimi, wypełni swą wielką misję wyzwoleńczą"** — oświadczył na jednym z wieców żołnierz armii ludowej, Tsoi Syn Din.

Korespondent podkreśla dalej, że gniewny protest narodu koreańskiego przeciwko haniebnej rezolucji ONZ znajduje również wyraz w listach napływających masowo do redakcji prasy i radia. **Robotnica z Seulu, O Win Su,** której dzieci zginęły od bomb amerykańskich pisze:

Nie prosimy bandytów amerykańskich o zmiłowanie. Nigdy nie padniemy przed nimi na kolana. Nie zaprzestaniemy świętej walki o wolność. Ostateczne zwycięstwo będzie nasze, albowiem po naszej stronie jest prawda, po naszej stronie potężne poparcie moralne wielkich narodów Związku Radzieckiego i Chin. Po naszej stronie jest JÓZEF STALIN oraz cała postępowa ludzkość.

Korespondent „Prawdy" podkreśla, że potężna fala protestów ogarnęła również ochotników chińskich w Korei. Wszyscy oni jednomyślnie popierają oświadczenie Czou En-lai'a i piętnują sługusów amerykańskich w ONZ, którzy mechanicznie zaaprobowali oszczerczą rezolucję antychińską.

Za złośliwe ukrywanie zboża

bogacz wiejski skazany na karę więzienia

WARSZAWA (PAP) — Mało i średniorolni chłopi z okolic Makowa w dniu 13 b. m. przysłuchiwali się uważnie kilkugodzinnej rozprawie przeciwko najbogatszemu gospodarzowi ze wsi Nowy Sielc, **oskarżonemu o złośliwe niepłacenie podatku gruntowego i ukrywanie zboża w celach spekulacyjnych.**

Kułak, Aleksander Klik, którego proces toczył się w trybie doraźnym przed warszawskim sądem wojewódzkim na sesji wyjazdowej w Makowie, **jest właścicielem 23 ha gruntu, znanym w okolicy wyzyskiwaczem i spekulantem.**

Świadkowie scharakteryzowali oskarżonego jako złośliwego szkodnika i typowego wyzyskiwacza wiejskiego. Klik zamiast zapłacić podatek gruntowy w zbożu ukrył je na terenie swojej zagrody. Za pomoc w przywiezieniu drzewa kazał świadkowi Prusikowi pracować u siebie przez 3 dni.

Sąd biorąc pod uwagę szkodliwość społeczną czynu oskarżonego Klika, **skazał go na karę trzech lat więzienia i grzywnę w wysokości 5 tys. zł.**

Na marginesie

Jaki pan, taki kram

Zamordowanie siedmiu niewinnych Murzynów w Martinsville zwróciło uwagę opinii światowej na dziwne cechy amerykańskiego wymiaru „sprawiedliwości", a zwłaszcza na osobliwą „działalność" ministra sprawiedliwości i naczelnego prokuratora USA, Mac Gratha, który miał do dyspozycji wszelkie środki, by haniebny wyrok unieważnić, a sprawę poddać rewizji.

Któż to mianowicie jest ów pan Howard Mac Grath? Niestrudzony w tropieniu obrońców pokoju i tym podobnych „niebezpiecznych elementów", z drugiej zaś strony „nie mający czasu", aby zapobiec zbrodni popełnionej przez „sędziów" z Martinsville?

Obecny minister sprawiedliwości USA był w swoim czasie przewodniczącym tzw. partii demokratycznej i z jej ramienia kandydował w roku 1936 na gubernatora stanu Rhode Island. Majątek osobisty Mac Gratha wynosił wówczas, według wykazów skarbowych, 25 tys. dolarów. Ta niezbyt wielka suma urosła w ciągu 10 lat do 4 milionów dolarów, mimo, że miesięczna pensja Mac Gratha nie przekraczała 2.000 dol.

Ale p. Mac Grath, niezależnie od swych funkcji urzędowych był również honorowym prezesem „filantropijnego" i — fikcyjnego stowarzyszenia pn. „K. I. Chantiers Trust". Jak się okazało stowarzyszenie to założono jedynie po to, by pod jego szyldem można było dokonywać oszukańczych transakcji pożyczkowych, unikając płacenia podatków i narażając skarb państwa na poważne straty.

Oczywiście, „dobra wola" i „dyskrecja honorowego prezesa" zostały odpowiednio wynagrodzone przez użytkowników tych przestępczych manipulacji, właścicieli firmy włókienniczej „Tekstron". Konta bankowe p. Mac Gratha wzrosły do 4 mil. dolarów.

Te 4 miliony, uciułane na szachrajstwie oraz wyrafinowanym oszustwie i subtelne kwalifikacje złodziejskie — oto wystarczający tytuł, aby otrzymać posadę ministra w rządzie Trumana, który sam przecież doszedł do prezydentury dzięki podobnym „uzdolnieniom", (jako pupil gangstera Pendergasta).

Dlatego nominacja Mac Gratha nie może nikogo zadziwić: jaki pan, taki kram — powiada przysłowie.

B. D.

Ta sama ręka, która otwiera bramy więzień przed hitlerowskimi zbrodniarzami wojennymi, winnymi śmierci setek tysięcy ludzi — wykonała przed paru dniami haniebny wyrok na siedmiu Murzynach z Martinsville, których jedyną „winą" był ich czarny kolor skóry.

Z PRASY

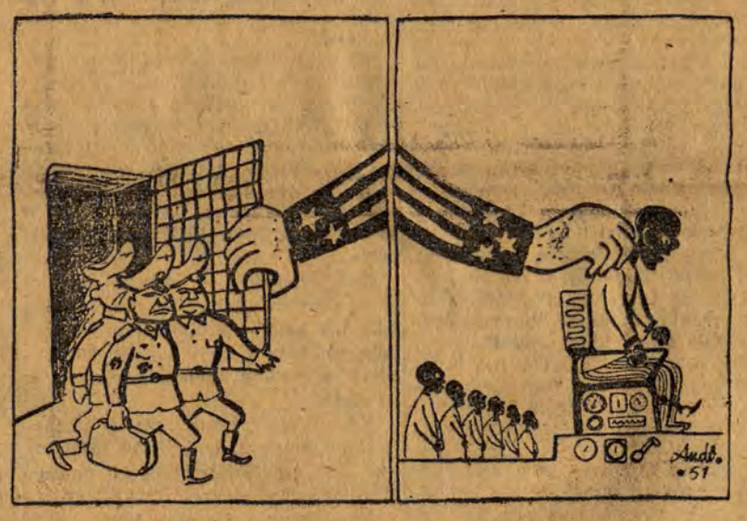

Ręka „sprawiedliwości"

(„Sztandar Młodych")

Brytyjski sługa amerykańskiego pana

Krętactwa Attlee w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). — Podczas debaty nad polityką zagraniczną w Izbie Gmin przemawiał w imieniu rządu premier brytyjski Attlee.

Usiłował on wykrętnymi argumentami umotywować fakt, że delegacja brytyjska w ONZ głosowała za rezolucją amerykańską, skierowaną przeciwko Chinom oraz zgodę rządu brytyjskiego na remilitaryzację Niemiec Zachodnich.

Poruszając sprawę Korei, Attlee ponowił oszczerstwa pod adresem Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Chin Ludowych. Podkreślił on udział wojsk brytyjskich w agresji przeciwko narodowi koreańskiemu i oznajmił, że we wszystkich istotnych zagadnieniach koreańskich Stany Zjednoczone powinny konsultować się z Wielką Brytanią.

Attlee powtarzał również w swej mowie kłamliwe twierdzenia na temat polityki ZSRR, usiłując przerzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za istniejące napięcie w sytuacji międzynarodowej.

127 miln. zł. oszczędności

dzięki pomysłom racjonalizatorskim

WARSZAWA (PAP). — W ub. roku w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego nastąpił poważny rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Zgłoszono w tym czasie ogółem prawie **24 tysiące pomysłów** czyli trzykrotnie więcej niż w 1949 roku. Wiele pomysłów racjonalizatorskich zastosowano już w produkcji. **Przyniosły one gospodarce narodowej oszczędności sięgające 127 milionów nowych złotych.** Racjonalizatorom wypłacono ponad **12 milionów złotych premii.**

W 205 rocznicę urodzin

Tadeusza Kościuszki

WASZYNGTON (PAP). — W związku z 205 rocznicą urodzin Tadeusza Kościuszki ambasador Winiewicz w otoczeniu personelu Ambasady złożył wieniec z barwami narodowymi pod pomnikiem Kościuszki w Waszyngtonie.

SPRAWA NAJWAŻNIEJSZA CZY NIE NAJWAŻNIEJSZA?

Dwukrotnie już od 3 listopada 1950 r. rządy Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych usiłowały nie dopuścić do zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw. Związek Radziecki zaproponował zwołanie tej Rady, gdyż **sprawa remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i utrzymania stanu rozbicia Niemiec jest główną przyczyną istniejącego obecnie napięcia sytuacji międzynarodowej.**

Rządy imperialistyczne usiłowały dowieść, że to nie jest najważniejsza przyczyna napięcia sytuacji międzynarodowej. Czy rozstrzygnięcie zagadnienia wojny i pokoju zależne jest od dalszego kształtowania się losów Niemiec? Czy sprawa walki przeciw remilitaryzacji Trizonii jest dla pokoju sprawą najważniejszą, czy nie?

Dnia 11 lutego minęła 3 rocznica opublikowania przez Radzieckie Biuro Informacyjne **tajnych dokumentów, dotyczących stosunków między hitlerowskimi Niemcami a rządami W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.** Uświadomienie sobie obecnie znaczenia tej publikacji może się przyczynić do zrozumienia roli, jaką militarystyczne Niemcy odgrywają **nie od dziś** w agresywnych planach imperialistów, upatrujących główny cel swojej polityki w agresji przeciwko krajowi zwycięskiego socjalizmu.

Czego dowiodły dokumenty opublikowane wówczas przez Biuro Informacyjne Rady Ministrów ZSRR?

Dowiodły one, że **„reżim hitlerowski stworzony został przez niemieckie koła monopolistyczne za całkowitą aprobatą obozu rządzącego Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych".**

Dowiodły one, że **niemiecki imperializm mógł prowadzić w okresie międzywojennym zbrojenia dzięki wydatnej pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych.** Monopoliści amerykańscy przyczynili się do przeprowadzenia tej „pierwszej remilitaryzacji", aby uczynić z hitlerowskiej Rzeszy europejskiego żandarma imperializmu. Informacja historyczna, pt. „Fałszerze historii" wykazuje, że „złoty deszcz dolarów amerykańskich zapłodnił ciężki przemysł hitlerowskich Niemiec, a zwłaszcza przemysł zbrojeniowy. To właśnie miliardy dolarów amerykańskich, włożonych przez monopole zza oceanu w wojenną gospodarkę hitlerowskich Niemiec, wskrzesiły potencjał wojenny i uzbroiły reżim hitlerowski w broń niezbędną dla dokonania przezeń agresji".

Dlaczego amerykańscy imperialiści protegowali hitlerowskie Niemcy? Protegowali je dlatego, że Niemcy hitlerowskie, jak poprzednio wilhelmowskie, stworzyły największą machinę wojenną imperializmu.

W czasie II wojny światowej reakcyjne pismo amerykańskie „Readers Digest" pisało cynicznie:

„Należy bić Hitlera w takim tylko stopniu, aby przyznał, że my — Ameryka — jesteśmy największym mocarstwem świata, a następnie zachować Hitlera w Europie, aby pełnił służbę policyjną i utrzymywał porządek".

Wielki spisek przeciw ZSRR, jaki monopoliści knuli w okresie międzywojennym i podczas wojny, spisek, w którym hitlerowskim Niemcom wyznaczyli główną rolę, **nie powiódł się. Hitlerowski potwór, wyhodowany przez imperializm amerykański, został pobity przez Armię Radziecką. Wyłamał sobie zęby pod Stalingradem, dobity zaś został w maju 1945 r. w Berlinie.**

Dziś znowu imperialiści amerykańscy stawiają na hitlerowskie dywizje Wehrmachtu. Dlaczego tak jest? Kimżeż dysponują, na kogo mogą liczyć imperialiści amerykańscy w planach rozpętania nowej wojny o panowanie nad całym światem?

Sekretarz generalny KP Francji, tow. Thorez, i sekretarz generalny KP Włoch, tow. Togliatti, w r. 1949 jasno wyrazili stanowisko narodów francuskiego i włoskiego wobec agresywnych planów amerykańskich. **Narody te nie chcą walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu.** Narody te potwierdziły swoją wolę masowym udziałem w akcji sztokholmskiej, w walce przeciwko „brudnej wojnie", w strajkach patriotycznych przeciwko Eisenhowerowi, który odbył podróż po stolicach Europy Zachodniej, by zmusić satelitów amerykańskich do szybszych zbrojeń.

Przykład Korei wykazał, że **amerykańskie dywizje i pomoc satelitów nie są w stanie pokonać nawet małego narodu, walczącego o wolność i prawo do nieskrępowanego rozwoju. Czy możliwe więc jest rozszerzenie agresji bez militarystycznych Niemiec? Nie, niemożliwe.** Dolarami wojen się dziś nie wygrywa. Tylko wskrzeszony Wehrmacht, tylko remilitaryzacja Niemiec Zachodnich ma umożliwić rozszerzenie agresji, koreizację świata.

Bez remilitaryzacji Trizonii niemożliwe jest rozpętanie nowej wojny w Europie. Wszystkie plany napaści na ZSRR, Polskę i inne kraje demokratyczne są nierealne, są czczą iluzją bez tego zasadniczego warunku. Oto ostatnia stawka krwiożerczego imperializmu amerykańskiego.

Na wrześniowej konferencji w Nowym Jorku i grudniowej w Brukseli imperialiści stwierdzili oficjalnie, że decyzja odbudowy Wehrmachtu zapadła. Odbudowa Wehrmachtu trwa. Przeprowadza się ją różnymi drogami. Mnoży się liczbę wojskowych organizacji, które szkolą dawnych ss-owców. Produkuje się nową broń dla pancernych dywizji.

Gorki pisał, że **imperialiści amerykańscy „nie mogą żyć, nie organizując masowego mordowania narodów".**

Ale jedną mają tylko możliwość zorganizowania masowego mordu narodów w chwili obecnej — jest nim zorganizowanie nowego Wehrmachtu. **Nikt bowiem nie zechce wyciągać dla Amerykanów kasztanów z ognia. Masy pracujące Europy odmawiają wyraźnie.** Otwarły się wówczas bramy więzień i hitlerowscy zbrodniarze wojenni wyszli na wolność. W nich nadzieje amerykańskich monopolistów. Albo uda im się zorganizować hitlerowski Wehrmacht, a to oznacza zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów, albo niemieckim siłom pokoju przy poparciu wszystkich demokratycznych czynników w świecie uda się doprowadzić do zjednoczenia demokratycznych, pokój miłujących Niemiec, a to oznacza zapewnienie pokoju w Europie.

Dlatego walka o demilitaryzację Niemiec Zachodnich jest sprawą najważniejszą. Dlatego też, 21 — 24 lutego Światowa Rada Pokoju obradować będzie w Berlinie przede wszystkim nad sprawą pokojowego uregulowania problemu Niemiec. Będą to obrady sztabu walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

P. M.

Ze sportu

Tajner wygrywa

konkurs skoków w NRD

BERLIN (PAP). — W drugim dniu narciarskich mistrzostw Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbywających się w Oberhof, rozegrano otwarty konkurs skoków. W konkursie skoków wielki sukces odniósł zawodnik polski Tajner, zajmując pierwsze miejsce. Drugim był Friedel (NRD).

Wieści z kraju

— WARSZAWA. — We wtorek dn. 13 bm. powróciła do kraju ekipa zawodniczek i zawodników polskich, która brała udział w IX zimowych akademickich mistrzostwach świata.

— SZCZECIN. — Podczas spotkania z młodzieżą NRD w Świnoujściu, ZMP-owcy podarowali organizacji FDJ z Ahlbeck artystycznie wykonany portret Prezydenta Bieruta.

ŻYCIE PARTII

WYBORY ORGANIZATORÓW GRUP PARTYJNYCH

na terenie województwa łódzkiego

Przed rozpoczęciem akcji wyborów organizatorów grup partyjnych Komitet Wojewódzki PZPR zorganizował dwie narady z sekretarzami komitetów powiatowych, miejskich i fabrycznych. Dzięki tym naradom nasz aktyw partyjny w terenie przyswoił sobie uchwałę Biura Organizacyjnego KC i uniknął błędów i przegięć. Dyskusja na naradach wykazała bowiem, że wielu sekretarzy komitetów fabrycznych dotychczas nie zupełnie zdawało sobie sprawę z tego, jak należy organizować grupy. Narada pomogła towarzyszom zrozumieć, jak należy ustawiać grupy, jak kontrolować ich działalność.

Dokładna analiza schematów wykazała nam słabość niektórych organizacji partyjnych. W wielu wypadkach napotykano na trudności w rozmieszczeniu grup z powodu małej ilości partyjników w poszczególnych oddziałach. Szczególnie mocno uwypukliło się to w zakładach, rozbitych na oddziały, jak np. w Aleksandrowskich ZPDz, w ZPB w Zduńskiej Woli, w tkalni zakładów pabianickich, gdzie członkowie Partii stanowią zaledwie 5 proc. ogółu zatrudnionych. Podczas akcji przygotowawczej wyszło na jaw, że w wielu zakładach pracy stosunek kandydatów do członków jest zbyt niski. Na przykład w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie, na 455 członków Partii jest 88 kandydatów. Zdarzają się fakty, że niektórzy kandydaci (np. w ZPB w Pabianicach) mają staż dłuższy, niż dwa lata.

Przygotowując wybory organizatorów, ustawiając nowe grupy w zakładach pracy, organizacja partyjna naszego województwa wyciągnęła wniosek, że rozwój jej postępuje zbyt wolno. Przed nowymi grupami stoi więc odpowiedzialne zadanie przygotowywania najbardziej wartościowych robotników do wstępowania w szeregi partyjne.

Akcję wyborczą poprzedziły zebrania wszystkich oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych. Na najlepiej przygotowanych zebraniach — w Piotrkowie i Radomsku — towarzysze szeroko omawiali zadania stojące przed grupami partyjnymi. Stosunkowo najsłabiej wypadły zebrania te w Ozorkowie i Skierniewicach, a to z powodu pośpiechu, z jakim komitety je zorganizowały i przeprowadziły.

Akcja wyborcza na terenie woj. łódzkiego rozpoczęła się 20 stycznia rb. we wszystkich gałęziach przemysłu. Wybory przeprowadzane są w 69 zakładach pracy, w których organizuje się 1377 grup partyjnych, a więc 2 razy więcej, niż było dotychczas.

Analiza składu socjalnego nowych organizatorów wykazuje, że najwięcej wśród nich jest robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Kobiety stanowią 17 proc. ogólnej liczby wybranych dotychczas organizatorów. Stosunek ten odpowiada ogólnemu procentowi kobiet w wojewódzkiej organizacji PZPR. Przodownicy pracy stanowią 22 proc. Właściwie kształtuje się do tej pory także struktura wieku.

Akcja wyborcza przebiega dość sprawnie. Członkowie **grup zabierają** chętnie głos w dyskusji, wskazują na zadania stojące przed nimi, wysuwają szereg zagadnień, którymi powinna żyć grupa partyjna. **W Osinach członkowie jednej z grup podjęli zobowiązanie wykonania planu miesięcznego na trzy dni przed terminem.** Zdarzały się jednak wypadki, **że wybory odbywały się bez** pomocy ze strony instancji partyjnych. **W Pabianicach** przebieg wielu zebrań nie był właściwy. Brak było dyskusji, brak wyciągnięcia od powiednich wniosków. W niektórych zakładach popełniono błędy organizacyjne. **W PZPW Nr 31 w Zgierzu** dla ułatwienia sobie pracy usiłowano na przykład przeprowadzić wybory w pięciu grupach jednocześnie. W pow. piotrkowskim, **w fabryce ceraty,** na organizatora grupy usiłowano wybrać kandydata na członka Partii.

W akcji wyborczej do grup partyjnych ujawniły się poważne zaniedbania organizacyjne wypływające z niewłaściwej pracy kierownictw partyjnych w poszczególnych zakładach. Akcja wyborcza wykazała, że są członkowie, którzy od wielu miesięcy nie opłacają składek (w Skierniewicach, Piotrkowie, Pabianicach, Aleksandrowie), że są i tacy, którzy dotychczas nie posiadają legitymacji PZPR.

Oceniając dotychczasowy przebieg akcji wyborczej do grup partyjnych trzeba stwierdzić, że: po pierwsze — **niektórzy sekretarze oddziałowych organizacji jeszcze niedostatecznie zrozumieli na czym ma polegać praca organizatorów grup.** Po drugie — **niektórzy organizatorzy grup partyjnych nie zdają sobie jasno sprawy z tego, jakie są ich zadania.**

Aby uniknąć błędów **w pracy** grup, aby zaktywizować je, **Wydział Organizacyjny KW postanowił do dnia 20 lutego br. przeprowadzić seminaria z organizatorami grup we wszystkich ośrodkach powiatowych i miejskich. Na terenie naszego województwa zostaną przeprowadzone 42 seminaria. Przyczynią się one bezwątpienia do całkowitego wyjaśnienia uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy grup oraz do rozpowszechnienia doświadczenia już działających w naszym terenie grup. Seminaria te zmobilizują ponadto grupy do walki o produkcję, o podnoszenie świadomości załóg.**

W. PIANOWSKI
kierownik Wydziału
Organizacyjnego
KW PZPR

W walce o pokój, o produkcję

rozwija się ruch kobiecy

Krótki już okres czasu dzieli nas od Międzynarodowego Dnia Kobiet i Ogólnokrajowego Kongresu L. K. W Łodzi i województwie łódzkim, podobnie jak i w całym kraju, trwają uroczyste przygotowania do obchodu obu tych doniosłych wydarzeń.

Płynie fala nowych zobowiązań na cześć 8 marca, zapoczątkowanych przez załogę ZPO im. Więckowskiego.

— „Wykonamy plan kwartalny na trzy dni przed terminem, przysparzając naszym zakładom 700.000 złotych oszczędności" — rzuciły hasło szwaczki Zakładów im. Więckowskiego. I nie ma już odtąd dnia, w którym coraz to inne zakłady nie przystępowałyby do współzawodnictwa.

Robotnice z Zakładów im. 1 Maja wzywają do walki o kulturę miejsca pracy, stawiając w nagrodę zdobyty w ubiegłym roku proporczyk kobiet włoskich. Zobowiązania podejmują zespoły ZMP-owskie, majstrowie, wiele prządek, przewijaczek. Załoga terenu „G" Zakładów im. Stalina, idąc śladem kobiet od „Więckowskiego" **wykona na trzy dni przed terminem swój plan kwartalny. Tkaczki w Nowej Tkalni doczają swe koleżanki niewykonujące baz akordowych. W ZPB im. Dzierżyńskiego** Genowefa Michalak, Irena Gdasowa i wiele innych tkaczek i prządek postanowiło podnieść o kilka procent swą produkcję. **W „Pierwszej Rudzkiej" cała załoga zobowiązała się na cześć Kongresu Ligi Kobiet wyprodukować do marca 40.000 metrów tkaniny ponad plan.**

Razem z robotnicami do wielkiej bitwy o przedterminowe wykonanie zadań drugiego roku Planu 6 letniego stają pracownice biurowe. I tak np. pracownice **Centralnego Zarządu Maszyn Rolniczych** zobowiązały się roztoczyć opiekę nad Domem Chłopców przy ul. Przędzalnianej 66, oraz czuwać nad przebiegiem i wynikami kursu dla analfabetów.

Czyn na cześć 8 marca przyspiesza wykonanie planów ilościowych i jakościowych, pogłębia walkę o podniesienie wydajności pracy, mobilizuje kobiety do większej dbałości o kulturę i czystość miejsca pracy. Jednocześnie wzrasta udział kobiet we współzawodnictwie, zwiększają się szeregi Ligi Kobiet, wzmaga się akcja walki z analfabetyzmem. **Każdy dzień przyczynia się do aktywizacji setek kobiet, które dotychczas nie brały czynnego udziału w życiu społecznym, każdy dzień kampanii przygotowawczej do Międzynarodowego Dnia Kobiet — otwiera im oczy na ich zadania i obowiązki.**

We wszystkich zakładach odbywają się **zebrania wyborcze delegatek na konferencje dzielnicowe.** Akcja sprawozdawczo - wyborcza i towarzysząca jej na zebraniach dyskusja przyczynią się bezwątpienia do ujawnienia braków w dotychczasowej pracy rad kobiecych, wskażą słuszne i konieczne metody działania, przypomną radom kobiecym w zakładach i instytucjach, że ich **naczelnym zadaniem obok troski o sprawy bytowe winna być nieustanna mobilizacja robotnic i pracownic umysłowych do coraz to skuteczniejszej walki o wykonanie Planu 6-letniego.**

Na zebraniach członkinie Ligi Kobiet wybierają delegatki spośród najlepszych, najbardziej wartościowych przodownic pracy zawodowej i społecznej. **50 kobiet, które reprezentować będą nasze miasto na Ogólnokrajowym Kongresie — winny stanowić czołowy aktyw robotniczej Łodzi.** Okres przygotowawczy do Dnia Kobiet oraz Kongresu ujawnił poważne braki, wynikające z niedostatecznego zainteresowania się pracą rad kobiecych ze strony organizacji partyjnych i związkowych. **Tam, gdzie podstawowa organizacja oraz rada zakładowa realizują uchwałę Biura Politycznego KC o pracy wśród kobiet, zebrania przebiegają sprawnie, istnieje dokładna kontrola wykonania zobowiązań, wzmaga się aktywność kobiet, które awansują obejmując odpowiedzialne stanowiska w zakładzie.** Tak jest na przykład **w Zakładach im. Reymonta.** W wielu fabrykach jednak „pokutuje" mniemanie, że radom kobiecym należy tylko powierzać takie czy inne zadania, nie udzielając im pomocy, nie kontrolując ich pracy. I tak np. w ZPB im. 1 Maja czy w ZPB im. Harnama towarzysze nie doceniają znaczenia pracy wśród kobiet, wskutek czego w zakładach tych poziom zebrań jest niski, a ruch kobiecy nie rozwija się należycie.

Od Międzynarodowego Dnia Kobiet a szczególnie od dnia Kongresu, dzieli nas już bardzo krótki okres czasu. Okres ten należy wykorzystać na ustawiczne wzmaganie współzawodnictwa, na podniesienie wydajności pracy, którą najlepiej uczcimy obie uroczystości. **Czyn 8 marca powinien skupić pod sztandarem pokoju wszystkie bez wyjątku kobiety robotniczej Łodzi.**

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet i I Kongresu Ligi Kobiet tkaczki, prządki, szwaczki, pracownice umysłowe, podejmując czyn produkcyjny, przyśpieszając wykonanie zadań II roku Planu 6-letniego, łączą się z kobietami walczącej Korei, z pracującymi kobietami całego świata — w niezłomnym dążeniu do zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju.

W tych dniach mobilizacji mas kobiecych, rozwijającemu się i krzepnącemu ruchowi kobiecemu spieszyć winny z radą, pomocą i opieką — organizacje partyjne i związkowe w zakładach pracy.

JANINA WASZAK
kierownik Wydziału Kobiecego
KŁ PZPR.

Dnia 18 i 25 lutego br. odbędą się w ZSRR wybory do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych.
Na zdjęciu: w jednym z ośrodków agitacyjnych w stolicy Uzbekistanu — Taszkencie — agitatorka Kasimowa przeprowadza pogadankę z sędziwymi wyborcami. *(SIB)*

Kandydaci narodu radzieckiego

Konstanty Fiedin

Mieszkańcy szczerbakowskiego okręgu wyborczego Moskwy **wysunęli do Rady Najwyższej RFSRR kandydaturę słynnego pisarza radzieckiego, Konstantego Fiedina.**

Początek twórczości Fiedina przypada na okres, kiedy na widowni literatury radzieckiej ukazuje się młoda generacja pisarzy, która poznała wielką prawdę Rewolucji Październikowej i wzbogaciła swą znajomość życia o doświadczenia wojny domowej.

Fiedin należy do ludzi, dla których praca pisarska stanowi istotny sens ich życia. Jego utwory uzupełniają się wzajemnie, świadcząc o stałym wzroście jego talentu, jego dojrzałości pisarskiej. Być może nie wszystkie zostały jednakowo przychylnie ocenione przez publiczność i krytykę, ale wszystkie wyszły spod pióra mistrza, doskonale znającego życie.

Już pierwsze większe powieści Fiedina: **„Miasta i lata" oraz „Bracia"** pozwalały przewidywać rozszerzenie się horyzontów społecznych pisarza, jego zamysłów twórczych. Nie zawiodły tych nadziei powieści **„Pierwsze porywy"** i **„Niezwykłe lato"** — pierwsze dwie księgi trylogii, obejmującej dłuższy okres życia społeczeństwa rosyjskiego, poczynając od lat przedrewolucyjnych poprzez wydarzenia październikowe aż do wybuchu Wielkiej Wojny Narodowej, będącej tematem trzeciej księgi trylogii, nad którą pisarz obecnie pracuje.

Fiedin pisze utwory o charakterze epickim, w których życie osobiste bohaterów splata się jak najściślej z wydarzeniami o charakterze ogólnym. Książki Fiedina nacechowane są głębokim odczuciem epoki ze wszystkimi jej wydarzeniami historycznymi i przemianami społecznymi.

Dla Fiedina działalność literacka jest przede wszystkim odpowiedzialną sprawą społeczną. Pisarz nigdy nie ubiega się o łatwe sukcesy, o tanie efekty.

Z tytułu swych obowiązków członka kolegium redakcyjnego czasopisma **„Nowyj Mir"** i wykładowcy w Instytucie Literatury im. Gorkiego, Fiedin poświęca wiele czasu szkoleniu kadr młodych pisarzy. Fiedin był **uczniem Gorkiego** i cenne wskazówki mistrza głęboko zapadły w świadomość młodego podówczas pisarza. Dlatego też wiele radości daje mu praca nad wychowaniem młodych pisarzy. Odczuwa szczere zadowolenie, widząc ich pierwsze sukcesy, widząc pogłębiającą się świadomość misji społecznej pisarza. Wielu wychowanków Fiedina, których rękopisy przed paru laty starannie poprawiał — to dojrzali obecnie pisarze. Wszyscy oni z wdzięcznością wspominają troskliwą opiekę swego pierwszego kierownika, który stawiał im zawsze tak wysokie wymagania.

Fiedin **zna doskonale technikę pisarskiego rzemiosła; jednocześnie** jednak zdaje sobie sprawę, że sama technika, niezależnie od stopnia swej doskonałości, pozostanie martwa, jeśli nie będzie **ożywiona szczytną ideą, jeśli nie będzie jej towarzyszyć świadomość misji społecznej pisarza.** Dlatego też, wykładając zasady techniki pisarskiej, Fiedin wymaga od młodych pisarzy głębokiej ideowości, ostrego poczucia tego, co nowe.

Głębokie poczucie moralne i wyraźne dostrzeganie perspektywy stanowią specyficzne cechy twórczości Fiedina. Poczuwa się on — jako pisarz — **do moralnej odpowiedzialności za wielką sprawę społeczną, jaką jest literatura, wyczucie perspektywy pozwala mu dostrzegać nowe horyzonty, nowe cele, do których kroczy człowiek radziecki w swej codziennej ofiarnej pracy.**

Fiedin nigdy nie poprzestaje na tym, czego już dokonał, lecz zwraca się myślą ku przyszłości, kontynuuje wytrwały marsz naprzód.

W. LIDIN.

Spółdzielcy z Grochowa

podzielili się dorobkiem rocznej wspólnej pracy

Na walnym zebraniu członków Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Grochowie, w powiecie kutnowskim, w toku dyskusji, która rozwinęła się po sprawozdaniu przewodniczącego zarządu i odczytaniu rocznego bilansu spółdzielni, głos zabrał członek spółdzielni produkcyjnej, **Władysław Waśkiewicz.**

— Wykaz dniówek obrachunkowych — powiedział — nie został w naszym zespole przeprowadzony sprawiedliwie. Niektórzy z nas wyrobili więcej dniówek, niż to podano w ich wykazach.

Słowa jego dotknęły widać sprawy, leżącej głęboko na sercu wszystkim członkom spółdzielni. Toteż często padały ostre słowa krytyki pod adresem przewodniczącego spółdzielni, **Eugeniusza Kwiatka.**

Nikt nie zarzucał mu nieuczciwości przy obliczaniu dniówek obrachunkowych. W ciągu prawie dwóch lat istnienia spółdzielni poznano go dobrze, wiedziano, że jest rzetelny, że dla dobra spółdzielni wkłada pracy więcej niż inni. Na czymś innym polega sprawa niewłaściwego obliczania ilości wyrobionych przez członków spółdzielni dniówek.

KORZYŚCI ZESPOŁOWEJ GOSPODARKI

Dyskusja ożywiała się z każdą chwilą. Z zaciekawieniem przysłuchiwali się jej zaproszeni na zebranie gospodarujący indywidualnie chłopi z Grochowa, jak również członkowie powstałych niedawno spółdzielni produkcyjnych, którzy na konkretnym przykładzie rocznego bilansu grochowskiego Rolniczego Zespołu Spółdzielczego przekonać się mogli **o korzyściach zespołowej gospodarki.**

Przebieg dyskusji świadczył, że **członkowie spółdzielni w Grochowie czują się prawdziwymi gospodarzami swej wspólnej gospodarki, że ostrą krytyka odpowiadają na każdy błąd popełniony w pracy spółdzielni.**

A praca ta przyniosła już **piękne owoce, choćby w postaci wysokiej, przeszło 27 złotych wynoszącej wartości dniówki obrachunkowej.** Uzyskano ją dzięki umiejętnej i starannej uprawie spółdzielczej ziemi, wydającej obecnie obfite plony.

Stefan Matuszewski, oborowy spółdzielni produkcyjnej w Grochowie

Dawniej, gospodarując na swych indywidualnych, niewielkich działkach, nie rozporządzając odpowiednimi narzędziami rolniczymi, ani nie stosując nawozów sztucznych — otrzymywali z jednego hektara najwyżej 14 kwintali żyta. Teraz na tych samych gruntach dzięki maszynowej obróbce roli, korzystaniu z pomocy agronoma powiatowego i POM, należytemu zasileniu gleby nawozami sztucznymi, osiągają z 1 hektara aż **22 kwintale żyta, podczas gdy kułacy z sąsiednich wiosek otrzymują z hektara tylko 17 kwintali.**

Gospodarujący indywidualnie z jednego hektara ziemi zbierają 16 kwintali pszenicy — w spółdzielni zaś uzyskuje się **23 kwintale,** jęczmienia **25 kwintali** (gospodarujący indywidualnie tylko 16 kwintali), 35 kwintali owsa (gospodarujący indywidualnie tylko 22 kwintale).

I to są właśnie źródła wysokiej dniówki obrachunkowej w spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, w tym tkwią przyczyny pokaźnych dochodów jej członków.

DOCHÓD — STWARZAJĄCY DOBROBYT

Ogólny dochód spółdzielni produkcyjnej w Grochowie za rok 1950 wyniósł **170.000 złotych, z tego 113,596 zł czystego zysku.** Po obliczeniu 10 proc. na fundusz inwestycyjny, 3 proc. na fundusz społeczny i 7 proc. za spłaty inwentarzowe **— przeszło 90 tys. złotych pozostało do podziału wśród członków.**

Suma rozchodu spółdzielni objęła wszystkie inwestycje spółdzielcze, 27.391 zł kosztowały remonty obór i chlewów, 2.740 zł wydano na naprawy i zakup maszyn rolniczych. 37.721 złotych na zakup bydła. Resztę pochłonął zakup nasion siewnych i inne wydatki spółdzielni, m. in. 11 tys. złotych przeznaczyła spółdzielnia na budowę swej świetlicy. W ciągu ubiegłego roku w spółdzielni produkcyjnej w Grochowie wzniesiono kilka wygodnych jednorodzinnych domków dla członków spółdzielni, doprowadzono światło elektryczne nie tylko do spółdzielni, ale również do całego Grochowa.

Wysoka dniówka obrachunkowa przyniosła członkom spółdzielni znaczne dochody. Rodzina **Stefana Matuszewskiego** (2 osoby — 397 wyrobionych dniówek obrachunkowych) otrzymała **10.739 złotych rocznego dochodu,** sam Stefan Matuszewski, który przepracował 346 dniówek, otrzymał **9303 złotych.** Rodzina **Stanisława Garbacza,** w której 2 osoby przepracowały 207 dniówek, otrzymała **5.445 zł. Stanisław Wiśniewski** otrzymał **5.949 złotych, Marcin Orzechowski — 5.170 złotych, Eugeniusz Kwiatek — 6.110 złotych.** A przecież każdy z członków spółdzielni uprawia poza tym **własną działkę przyzagrodową, posiada zazwyczaj dwie krowy, które przynoszą mu dodatkowe, niemałe dochody.**

Roczny bilans spółdzielni produkcyjnej w Grochowie mówi sam za siebie. Jego liczby potwierdzają w pełni słuszność polityki partii, która przed małorolnym i średniorolnym chłopstwem otworzyła możliwości dostatniejszego i radośniejszego życia w zespole.

ŹRÓDŁA KRYTYKI

Lecz w czym tkwi przyczyna ostrej krytyki podczas dyskusji, z którą wystąpiono po odczytaniu rocznego bilansu? Jakie są źródła niezadowolenia członków spółdzielni z wykazu przepracowanych przez nich dni roboczych?

— Kiedy przystępowaliśmy do zespołowej gospodarki — oświadczył członek grochowskiej spółdzielni, **Marcin Orzechowski** — niechętni naszej spółdzielni straszyli nas nadmierną pracą według norm, z których nie będziemy się mogli wywiązać. I nie wprowadziliśmy dokładnych norm naszej pracy w spółdzielni, po prostu kreską w zeszycie odnotowywano dzień pracy. Ulegliśmy kułackiemu gadaniu i teraz, po dwóch latach, dotkliwie odczuwamy swój błąd.

— Odstąpiliśmy od linii Partii — stwierdza przewodniczący spółdzielni, Kwiatek — która wskazywała, że słuszną ocenę pracy każdego osiągnąć można tylko przez stosowanie dokładnych norm pracy. To nasze odstępstwo wywołuje dziś słuszne niezadowolenie wśród członków naszej spółdzielni, którzy w sporządzonym przez nas wykazie nie widzą dokładnego odbicia swego trudu.

— Sama praca tworzyła normy — dodaje któryś z członków spółdzielni — i pracowaliśmy według tych nieuję tych przepisami norm, które większość spośród nas znacznie przekraczała. Np. przy wywożeniu i rozrzuceniu obornika przepracowaliśmy prawie dwie dniówki obrachunkowe i podobnie było przy innych robotach. Dlatego teraz niektórzy czują się pokrzywdzeni. I mają rację. **Na przyszłość musimy wprowadzić dokładnie obliczone normy.**

Przebieg żywej dyskusji dał wytycz ne dalszej pracy w spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, pracy według ustalonych norm, których wykonanie zapisywane będzie natychmiast do książeczek obrachunkowych. Wykaz wyrobionych dniówek obrachunkowych będzie co tydzień umieszczany w świetlicy, aby wszyscy członkowie spółdzielni zorientować się mogli, jak przedstawia się wydajność ich pracy.

To doświadczenie grochowskiej spółdzielni świadczy najlepiej, jak ujemne bywają skutki najdrobniejszego odchylenia od wskazań Partii w tej nowej dla polskiej wsi przemianie.

Korzystny bilans spółdzielni w Grochowie, swobodna i śmiała krytyka, wytykająca każde niesłuszne poczynanie przekonują o wyższości gospodarki zespołowej okolicznych, gospodarujących indywidualnie chłopów.

Po zebraniu w grochowskiej spółdzielni małorolni chłopi z Grochowa **Władysław Paryź i Antoni Wieczorkowski poprosili o przyjęcie ich w poczet członków Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Grochowie.**

Z. M.

Kontrola wykonania planu
podstawowym warunkiem osiągnięć produkcyjnych

Dla zapewnienia całkowitego wcielenia w życie zadań planu, w każdym planowo pracującym ogniwie, a więc i w zakładzie produkcyjnym, niezbędne jest ustanowienie **należytej kontroli wykonania planu.** Wiąże się ona ściśle i nie rozłącznie z samym planem, z istotą socjalistycznego planowania. **„Jeżeli „plan nie wiąże się z kontrolą wykonania — stwierdza tow. Mołotow — to przekształca się w papierek, w rzecz bez znaczenia".**

Doniosłość kontroli wypływa z faktu, **iż plan, to dyrektywa, która musi być obowiązkowo wykonana w nakreślonych rozmiarach i w ściśle wyznaczonym terminie.** Kontrola, zapewniając równomierny jego przebieg, zapobiega powstawaniu wszelkich zakłóceń w toku wykonywania planu, a w przypadku zahamowań i trudności — ujawnia ich przyczyny i stanowi podstawę dla opracowania odpowiednich środków zaradczych.

W zakładach, gdzie w pełni docenia się znaczenie kontroli, produkcja przebiega rytmicznie, zgodnie z planem. Istnieją jednak zakłady, w których brak należytej kontroli jest źródłem niewykonania planów, bądź też nierytmicznego wykonywania planów. Jako przykład niech posłuży **tkalnia ZPB im. Liebknechta, która nie wykonała planu na styczeń.** Nie było tam codziennej kontroli wykonywania planów przez poszczególnych tkaczy, załoga nie znała swoich zadań miesięcznych, a majstrowie nie orientowali się, ile wynosi produkcja dzienna ich zespołów. Ani dyrekcje, ani organizacje partyjne nie zwróciły również należytej uwagi na rozluźnienie dyscypliny pracy. Podawana jako główna przyczyna niewykonania planu zła jakość wątka, gdyby była szybko wykryta, równie szybko, bez żadnych trudności mogłaby być usunięta i plan byłby wykonany.

Jednakże zadania kontroli nie ograniczają się tylko do zapewnienia równomiernego i całkowitego wykonania ustalonego dla zakładu planu. Wielką rolę odgrywa kontrola również **w walce z zaniżonymi planami. Systematyczna kontrola ujawnia rzeczywiste możliwości produkcyjne, ułatwia wykrywanie rezerw, tkwiących w pracy ludzkiej, w maszynach i w organizacji.**

Ten dynamiczny, twórczy charakter zadań kontroli określa jednocześnie jej cechy. Powinna ona być **stała i regularna, szybka i sprawna, wreszcie wszechstronna, czyli obejmująca swym zasięgiem wszystkie zagadnienia, związane z wykonywaniem i przekraczaniem planów.**

Oznacza to również, że kontrolą powinny być objęte także **wnoszone przez robotników poprawki do planu, a wyrażające się w konkretnych, indywidualnych i zespołowych zobowiązaniach przekraczania dziennych i miesięcznych planów produkcyjnych, oszczędzania surowców i materiałów, podnoszenia jakości, przyspieszania remontów itp.** Kontrola powinna czuwać nad tym, by krytyczny i samokrytyczny stosunek załogi do planu i swoich możliwości przyniósł zamierzone przez załogę efekty, by również poszerzony plan został wykonany.

Ważnym warunkiem skuteczności kontroli jest przystąpienie do niej od pierwszych dni realizacji każdego nowego planu, a nawet i wcześniej, co znacznie ułatwia samo wykonanie planu oraz dalszą jego kontrolę. Jeszcze przed rozpoczęciem właściwej realizacji planu winna być przeprowadzona **kontrola stanu przygotowań w dziedzinie zaopatrzenia zakładu w surowiec, dokumentację techniczną, niezbędną do rozpoczęcia planu oraz kontrola podstawowego dla całego przebiegu pla nowej pracy zagadnienia, jakim jest doprowadzenie planu do całej załogi.** Widzieliśmy już na przykładzie tkalni ZPB im. Liebknechta, jakie skutki pociąga za sobą ignorowanie tego problemu.

Dalszym niezwykle istotnym zadaniem kontroli jest sprawdzenie, czy i jak zostały sporządzone plany **wewnątrzzakładowe, rozkładające roczne zadania na kwartały, miesiące, dekady, dni i zmiany oraz na poszczególne oddziały, brygady i stanowiska robocze.** Planowanie wewnątrzzakładowe jest głównym środkiem organizacyjnym, umożliwiającym terminowe wykonywanie zadań, a jednocześnie najlepszą podstawą dla przebiegu samej kontroli.

Obok badania ilościowych wskaźników, należy przeprowadzać **systematyczną kontrolę jakości wyprodukowanych towarów, wykrywać braki, ich rodzaje oraz przyczyny ich powstania.** Ważne jest przy tym, aby braki wychwytywać jak najszybciej, w pierwszej fazie ich powstania i w pierwszych sztukach danej serii, gdyż pozwala to na uniknięcie wielokrotnego powtarzania podobnych błędów. Nie należy przeprowadzać kontroli jakości, tak jak to robiono w **Zakładach im. Strzelczyka,** po wyprodukowaniu całej serii odlewów. Zmuszało to do poważnych dodatkowych prac naprawczych, przedłużających proces produkcji i podnoszących koszt własny wyrobu.

Przy codziennej kontroli realizacji planu szczególną uwagę należy zwracać na zagadnienia, mające zasadnicze znaczenie dla wykonania planu tj. **wydajność pracy, obniżka kosztów własnych oraz stopień planowanego postępu technicznego.**

Przez pojęcie **„postęp techniczny"** należy rozumieć nie tylko instalacje nowych maszyn i wprowadzenie nowoczesnych procesów technologicznych. To również pełne wykorzystanie parku maszynowego oraz bieżące, najmniejsze nawet, usprawnienia produkcyjne. Brak kontroli nad maszynami w jednym z oddziałów **ZPB im. Stalina** doprowadził do tego, że do niedawna jeszcze na ogólną ilość 84 maszyn — 30 **zanieczyszczonych pracowało na zaniżonych obrotach i produkowało przędzę niższej jakości.**

Sprawdzając wyniki **walki o obniżkę kosztów własnych,** kontrola bada prawidłowość zużycia materiałów, surowców i paliwa, stan zapasów i gotowych produktów, interweniując w przypadku stwierdzenia, iż nagromadzone są one w nadmiernych ilościach, lub gdy jest ich za mało. Bardzo ważną sprawą jest stała **kontrola realizacji systemu oszczędnościowego i tam, gdzie jeszcze go nie ma — wprowadzenie słusznych norm zużycia materiałów.** W czasie kontroli winny być wreszcie ujawnione wszystkie rezerwy, mające znaczenie dla potanienia produkcji.

Zadania kontroli są bardzo poważne i bardzo rozległe. Kto odpowiada i zajmuje się kontrolą? W związku z zasadą jednoosobowego kierownictwa, w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za należyte zorganizowanie kontroli i za samą kontrolę jest **kierownik zakładu. „Kierować — uczy towarzysz Stalin — znaczy kontrolować wykonanie dyrektyw".** Dyrektor ma do swojej pomocy cały rozległy aparat kontrolny, który specjalizuje się i nastawia wyłącznie na kontrolę.

Ale kontrola nie jest wyłącznie sprawą dyrekcji. Sprawa kontroli realizacji planu i rozwoju zakładu jest **zadaniem całej załogi.** Kontrolą kieruje **organizacja partyjna,** która wychowuje i mobilizuje załogę do walki o plan, o jego realizację i która jednocześnie czuwa nad sprawnym wykonaniem planu, pomaga w porę usuwać wszelkie trudności stojące temu na przeszkodzie. Szczególnie wielką rolę mają do spełnienia **grupy partyjne,** związane bezpośrednio z tokiem produkcji i mogące natychmiast zasygnalizować niepożądane zjawiska i zmobilizować swój odcinek do ich likwidacji. Sprawa kontroli jest wreszcie zadaniem **organizacji związkowej,** która pod kierownictwem organizacji partyjnej pełni rolę współgospodarza zakładu. **Dobra praca kontrolna organizacji partyjnych, grup związkowych, częste narady robocze są gwarancją, że każda przeszkoda, pojawiająca się w toku produkcji, zostanie w porę, bez szkody dla planowego wykonania zadań, usunięta.**

Z. B.

Młodzieżowe brygady produkcyjne
im. Ho Chi minha i Kim Ir Sena

W związku ze zbliżającym się dniem 21 lutego — **dniem międzynarodowej solidarności z młodzieżą,** walczącą z uciskiem kolonialnym — w ZPDz im. Rychlińskiego młode szwaczki zorganizowały brygady produkcyjne, nazywając je imionami przywódców ludów walczących o swe wyzwolenie.

Jedna z tych brygad przyjęła imię prezydenta Vietnamu **Ho Chi minha.** Na czele tej brygady stanęła ob. Wiśniewska, przodownica pracy, wyrabiająca 160 proc. bazy. Druga brygada, również ośmioosobowa, przybrała imię przywódcy ludu koreańskiego **Kim Ir Sena.**

Członkowie tych brygad **wzywają** młodzież łódzkich zakładów przemysłowych do tworzenia podobnych brygad, do zwiększenia udziału młodzieży w walce o pokój, do zamanifestowania międzynarodowej solidarności z młodzieżą krajów, walczących z imperialistami. (z)

Ukrócić kułackie metody oszustwa

Odbywający się obecnie planowy skup zboża odsłania przed nami w całości oblicze naszych przyjaciół lub wrogów. Chłopi w olbrzymiej większości rozumieją znaczenie tej akcji i chętnie odstawiają zboże do miejsc skupu. W wielu wypadkach małorolni przekraczają ustalone pierwotnie ilości i odstawiają zboże z nadwyżką.

W gminie Regnów powiatu rawsko-mazowieckiego na przykład biedni chłopi: **Rosiński i Boguszewski,** chociaż obciążeni liczną rodziną, odstawili państwu więcej, niż na nich przypadało. Małorolni bowiem doskonale pojmują, iż rząd robotniczo-chłopski dąży do ustalenia dobrobytu i szczęścia robotników oraz chłopów.

Istnieją jednak na wsi kułacy, którzy wykazują na każdym kroku wrogie ustosunkowanie wobec państwa i pracujących chłopów.

W tej samej gminie, w gromadzie Brzózki, mieszka bogaty gospodarz Roman Czech. Z nienawiścią odnosi się on do wszystkiego co postępowe.

Czech nie kwapił się z odstawą żyta, licząc na to, że może uda się jakoś uchylić od tego obowiązku. Aby zmniejszyć posiadane zapasy zboża przemełł 10 metrów żyta na mąkę i zastanawiał się, co zrobić z owsem, którego też posiadał pokaźną ilość. Bogaczowi trudno się pogodzić z myślą odsprzedania państwu nadwyżki zboża i dlatego wolał ukryć je w ziemi. Tak też uczynił i potajemnie zakopał 15 kwintali ziarna w stodole. Oto, jak postępuje wróg rządu ludowego, wróg pracującego chłopstwa.

Wreszcie gromada zdemaskowała szkodnika i wyzyskiwacza. Takich kułaków, jak Czech z gromady Brzózki jest znacznie więcej i dlatego należy wzmóc naszą czujność i demaskować tych wszystkich wrogów klasowych, którzy przez sabotowanie akcji planowego skupu zboża chcą opóźnić nasz marsz do dobrobytu. Trzeba, aby organizacje partyjne pomogły chłopom małorolnym i średniorolnym w wykrywaniu i piętnowaniu tego rodzaju szkodników jak Czech.

Terminowe wykonanie skupu zboża, to pogłębienie sojuszu robotniczo chłopskiego, to zaopatrzenie robotników z miast w chleb, to realizacja wielkich zadań Planu 6-letniego wspólnym wysiłkiem chłopa oraz robotnika. (Z.R.)

U kułaka Aleksandra Klika z gromady Sielc Nowy, w pow. makowskim odkryto duże zapasy zboża, schowane w kilku miejscach. Do tychczas Klik twierdził, że żadnych zapasów nie ma i zalegał w dostawie zboża oraz w płaceniu podatków. Ukryte zboże okazało się zniszczone w 60 %. Zboże skonfiskowano, a kułak stanie w najbliższych dniach przed sądem. Na zdjęciu: sołtys Kryszak i robotnik rolny Cichuta pokazują kąt drwalki, w którym zakopany był kosz ze zbożem. (Foto-AR)

Upłynnić zbędne remanenty

Administracja ZPW im Bardowskiego wysłała w 1948 r. do Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego wykaz zbędnych artykułów elektrotechnicznych. W związku z tym zakład nasz odwiedziły różne komisje z CZMPW, CZPW i innych instytucji. Nie wpłynęły one jednak na zmniejszenie naszych remanentów. **Z olbrzymich zapasów, z których niektóre mogłyby zaspokajać nasze potrzeby w ciągu wielu lat, sprzedano tylko 5 sztuk rozetek porcelanowych.**

Na interwencję pełnomocnika naszych zakładów do spraw upłynnienia zbędnych remanentów kierownik Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, ob. Zarębski, oświadczył, że Centrala ta nie ma obowiązku przejmowania zgłoszonych przez nas remanentów. Nadmienił on przy tym, że poszczególne zakłady nie chcą korzystać z oferowanych im artykułów. Natomiast na odprawie pełnomocników w ub. roku przedstawiciel MPL stwierdził, **że obowiązkiem central handlowych jest sprowadzanie zbędnych remanentów do swych magazynów.** Coś tu zatem jest nie w porządku.

Akcja upłynniania remanentów stanowi dzisiaj palące zagadnienie i należy energicznie przystąpić do jej szybkiego zakończenia.

STANISŁAW PYTLOCH,
ZPW im. Bardowskiego.

Współzawodnictwo
fabryk przemysłu spożywczego

Załoga Państwowych Zakładów Przetwórstwa Owocowego „Winiary" w Warce wezwała w ubiegłym miesiącu do współzawodnictwa międzyzakładowego robotników Państwowej Wytwórni Win „Syrena" w Łodzi.

Załoga „Syreny" wezwanie przyjęła i równocześnie wezwała do współzawodnictwa robotników „Likwowin" w Poznaniu oraz Wytwórni Kujawskiej w Kruszwicy. Należy podkreślić, że **załoga „Syreny" w Łodzi uzyskała w ub. roku pierwsze miejsce pod względem jakości produkcji oraz drugie miejsce w ogólnokrajowej klasyfikacji.**

KONRAD BOROWSKI
Wytwórnia Win „Syrena"

Doprowadzić plan
do każdego robotnika

W czerwcu ubiegłego roku sporządzone zostały w ZZPW im. J. Dąbrowskiego specjalne ramki dla oddziałów produkcyjnych do wykazów baz akordowych i cen jednostkowych na produkowane artykuły. Ramki dostarczono Wydziałowi Pracy i Płacy, gdzie miały być opracowane powyższe wykazy. Jednak szef wydziału, ob. Gabryjelski, do obecnej chwili nie dopilnował ich wykonania. Ramki te poniewierają się w biurze, **a robotnice jak nie wiedzieli, tak i do tego czasu nie wiedzą, jakie obowiązują ich bazy produkcyjne.**

Obecnie, gdy cały ruch współzawodnictwa pracy oparty jest na konkretnych zobowiązaniach, załoga stanowczo domaga się, aby administracja zakładu pracy doprowadziła plany produkcyjne do każdego stanowiska roboczego.

STANISŁAW BOJKOWSKI,
Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Dąbrowskiego.

Bezmyślne marnotrawstwo

W fabryce naszej, ZPB im Marchlewskiego dostarczane bywają do palenisk kotłowych bele z cewkami drewnianymi i bakelitowymi. Cewki te są rzekomo zniszczone i nie nadają się jakoby do użytku, w istocie jednak bynajmniej tak nie jest. Bele te zawierają znaczne ilości dobrych cewek, a nawet na niektórych znajduje się jeszcze przędza.

Tego rodzaju lekkomyślne marnotrawstwo uprawiane jest już od kilku lat. Ilości spalanych w ten sposób bel są bardzo znaczne; na przykład w styczniu br. poszły z dymem 24 bele różnych wielkości.

Nie można dłużej tolerować podobnego stanu rzeczy; cewki oddawane do spalenia winny być kontrolowane i sortowane.

TADEUSZ KRACIŃSKI
ZPB im. Marchlewskiego

Gmina Wiskitno nie pozostanie w tyle
w akcji skupu nadwyżek zbożowych

Gmina Wiskitno powiatu łódzkiego do dnia 12 bm. wykonała plan skupu zboża w 90 proc. Pod tym względem pozostaje opóźniona w stosunku do niektórych gmin powiatu, które już plan odstawy całkowicie wykonały, a nawet przekroczyły. Lecz ambicją chłopów gminy Wiskitno jest jak najszybciej odstawić resztę zboża. Wszyscy małorolni i średniorolni chłopi chętnie odwożą swe nadwyżki zboża. Wyróżniają się **gromady Kalino i Wiskitno,** którym niewiele już pozostało do wypełnienia planu. Codziennie do punktu skupu ciągną wozy z zasiadającymi na nich radośnie uśmiechniętymi chłopami mało i średniorolnymi, przepełnionymi dumą, że przez terminowe dostarczenie państwu zboża przyczyniają się do realizacji Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju na świecie.

— Dobra rzecz ten planowy skup zboża — mówi właściciel 3-hektarowego gospodarstwa, Marian Czech, z gromady Kalino do sąsiada, tuż za nim jadącego na wozie naładowanym zbożem. — Gdy przyjdzie przednówek, to bogacze wiejscy nie będą już mieli tyle zboża, aby móc nim spekulować. Zaś my, biedniacy, nie pójdziemy do nich, jak to dawniej bywało, ażeby z łaski użyczyli nam nieco żyta za odrobek w żniwa. W gminnej spółdzielni będziemy mogli nabyć mąkę po cenach stałych.

— Tak, trzeba stwierdzić, że dzisiaj biedniak nie jest już zdany na łaskę i niełaskę kułaków — odpowiada jego sąsiad. — Państwo troszczy się o nas, śpiesząc nam na każdym kroku z pomocą.

Podobne rozmowy prowadzą chłopi małorolni i średniorolni na punkcie skupu, oczekując na swoją kolejkę.

We wszystkich gromadach gminy Wiskitno wre gorączkowa praca. Przy stodołach warczą młocarnie, młócąc zboże dla ludności miast. Chłopi chcą jak najrychlej wywiązać się ze swych zobowiązań wobec Państwa, **bo przecież gmina Wiskitno nie może pozostać w tyle.** Trzeba więc szybko odrobić zaległości. Każdy dzień jest drogi. Należy także przypilnować, ażeby i bogacze wypełnili swe zobowiązania. Wszyscy na równi muszą wykonać plan odstawy zboża. Zwycięska realizacja tych zadań — to dobrobyt mas pracujących, o który walczą robotnik i chłop pracujący w nierozerwalnym sojuszu robotniczo-chłopskim.

STANISŁAWA WAWSZKO
wieś Kalino
powiat łódzki

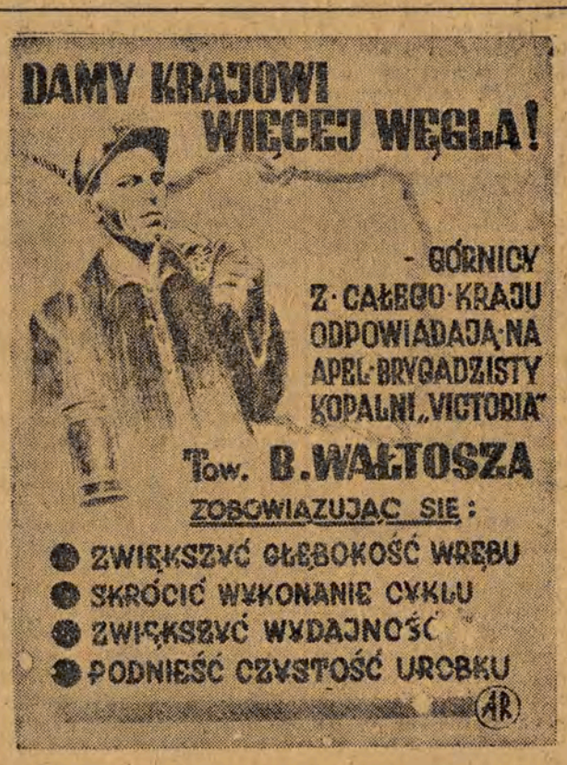

Grupa partyjna
usuwa niedociągnięcia

Pierwsze grupy w ZPB im. 1 Maja utworzone zostały w przędzalni średnioprzędnej i układalni. Organizatorem grupy partyjnej w przędzalni wybrany został obciągacz, **tow. Marian Sorbion, zaś w układalni tow. Jasińska.**

Grupa w przędzalni średnioprzędnej przystąpiła od razu do usuwania niedociągnięć. Na zebraniu, od bytym pod kierownictwem tow. **Sorbiona,** poddano analizie stosunek do pracy poszczególnych pracowników. **Stwierdzono, że majster Brudel niewłaściwie odnosi się do przędek, nie pomaga im, ani ich nie instruuje.** Zbadanie tej sprawy i wyciągnięcie słusznych wniosków w stosunku do ob. Brudla przyczyni się do lepszej pracy naszego oddziału.

W. JASTRZĘBSKI
ZPB im. 1 Maja

Zaniedbana
konserwacja maszyn

Zakłady im. Róży Luksemburg znane są ze swych osiągnięć produkcyjnych. Jednak istnieje u nas wiele niedociągnięć, które należy jak najszybciej usunąć.

Jedną z naszych dotkliwych bolączek jest sprawa **konserwacji maszyn.** Brygada majstra ob. Kotońskiego, uważając prawdopodobnie, że maszyny same się wysmarują, zaniedbuje swe obowiązki.

Inną bolączkę stanowią odpadki przędzalnicze, porozrzucane po podłogach różnych działów. Nikt nie pomyślał o ich zbieraniu i magazynowaniu. Odpadki te nadają się jeszcze doskonale do użytku i należy prawidłowo nimi gospodarować.

IRENA WIELUSIEK
ZPB im. Róży Luksemburg

Nieodpowiedni lokal na świetlicę

Koło ZMP przy ZPP im. Lucjana Szenwalda, Zakład E, liczy przeszło 40 członków. Nasza świetlica, o ile w ogóle można ten lokal nazwać świetlicą — posiada wymiary 3 x 2 metry. Koło nasze prowadzi tu szkolenie ideologiczne, ale nieodpowiedni lokal utrudnia nam ogromnie pracę. Szkolenie wygląda w ten sposób, że członkowie koła, nie mogąc pomieścić się w świetlicy, stoją w korytarzu i w bramie.

Naturalnie, w takich warunkach nie ma mowy o pracy kulturalno-oświatowej. Na terenie naszych zakładów istniał np. balet, który był przodującym zespołem tanecznym w Łodzi. Musieliśmy go rozwiązać, bowiem gdy Komisja Higieny i Bezpieczeństwa Pracy spostrzegła w jakich warunkach odbywają się ćwiczenia — w ciasnej świetlicy i na kamiennej posadzce — kategorycznie zabroniła zespołowi prowadzić pracę, ponieważ zagrażało to zdrowiu uczestników zespołu.

Na terenie naszych zakładów znajduje się pięciopokojowe mieszkanie, zajmowane przez rodzinę, złożoną z 4 osób. Kilkakrotnie zwracaliśmy się do naszego związku z prośbą, o dopomożenie nam w uzyskaniu tego pomieszczenia na lokal dla świetlicy. Czyniono podobno pewne zabiegi i rzekomo dla właściciela tego mieszkania miano wystarać się o jakiś inny lokal. Do wyprowadzki jednak nie doszło.

Wobec tego zwracamy się do właściwych czynników o zainteresowanie się sprawą odpowiedniego pomieszczenia dla naszej świetlicy, co umożliwiłoby nam pracę szkoleniową i kulturalno-oświatową.

ZMP-owcy
z ZPP im. Lucjana Szenwalda.

Szczęśliwa starość

w Zakładzie Opiekuńczym we Franciszkowie

We Franciszkowie pow. kutnowskiego, opodal zabudowań gospodarskich, w małym cienistym lasku bieli się piękny pałacyk. Mieści się tu Zakład Opiekuńczy dla Dorosłych, w którym sześćdziesięciu starców spędza w spokoju i dostatku swoją starość.

Starcy przebywający w zakładzie stracili w czasie ostatniej pożogi wojennej swych najbliższych i pozostali bez opieki. W okresie rządów kapitalistyczno - obszarniczych ludzie tacy zdani byli na łaskę losu i ciężko przyszłoby im zdobyć kawałek chleba. Inaczej dzieje się obecnie. Nasz Rząd Ludowy, który troskliwie otacza się robotnikiem, jego dzieckiem, nie pozwala również, aby starcy, którzy nie mają żadnej rodziny pozostawali bez opieki. Na cele opieki społecznej przeznaczane są wielkie fundusze.

W Zakładzie we Franciszkowie wszędzie panuje wzorowy ład. W lewym skrzydle pałacu znajdują się sypialnie dla mężczyzn, w prawym zaś dla kobiet. Białe łóżka pokryte są czystą pościelą. Na parterze mieści się jadalnia. Są tu również łazienki, z których korzystają podopieczni. W jednej z dużych sal przebywają wyłącznie kobiety chore.

Na pierwszym piętrze znajdują się dobrze zaopatrzone magazyny żywnościowe i odzieży.

Starcy otrzymują trzy razy dziennie pożywne i obfite wyżywienie. Dostają odzież, obuwie i mają zapewnioną opiekę lekarską. Kobiety, które są zdolne do pracy urozmaicają sobie czas naprawiając bieliznę, czy też odzież. Wszystkie są zadowolone. 79-letnia ob. Bliźniakowa nie ma nikogo z rodziny. Dwóch synów zamordowali hitlerowcy, córka zginęła w powstaniu warszawskim. Staruszka pozostała sama na świecie. Lecz nie pozostała ona na łasce losu. Znalazła w zakładzie troskliwą opiekę na swe stare lata.

Ob. Górska pochodzi z gminy Krośniewice. Pomimo 92 lat czuje się jeszcze dobrze. — Rodzina, którą posiadam częściowo wymarła, częściowo zginęła w czasie wojny mówi ob. Górska — zostałam sama. W zakładzie jestem już dwa lata i jest mi tu bardzo dobrze. Czuję się tutaj jak u siebie w domu.

— Zawsze obawiałam się starości — mówi 73-letnia ob. Sulińska. — Przed wojną widziałam starców, żebrzących o kawałek chleba, wałęsających się po miastach i wsiach i nie spodziewałam się, że swą starość spędzę w tak dobrych warunkach. Zawdzięczać to należy naszemu państwu, które troskliwie opiekuje się starcami.

Znajdują się tu ludzie, którzy upośledzeni zostali przez los. Ob. Pokropińska jest jeszcze w młodym wieku, lecz jako kaleka od dziecinnych lat korzysta z opieki państwa. Rodzice jej zatrudnieni u obszarnika, idąc do pracy zmuszeni byli zostawiać ją w domu, o umieszczeniu dziecka w żłobku pod dobrą opieką nie było w tych niedawnych jeszcze czasach mowy. Pewnego razu wpadło do izby duże prosię, które obgryzło dziecku obie dłonie, czyniąc je kaleką. Ob. Pokropińska znalazła obecnie opiekę.

75-letni Andrzej Frontczak posiadał 3-hektarowe gospodarstwo, poza 69-letnią żoną nie miał nikogo. Z powodu podeszłego wieku nie mógł podołać obróbce ziemi, toteż przepisał gospodarstwo na jednego z sąsiadów pod warunkiem, że ten będzie opiekował się staruszkami. — Lecz nie długo trwała opieka — mówi ob. Frontczak. — Kiedy zachorowała mi żona, ludzie ci przestali się nami opiekować, GRN skierowała nas tutaj. Dobrze nam obojgu było. Żona jednak wkrótce zmarła i zostałem sam. Zawsze sobie zadaję pytanie, czy za czasów sanacji byłoby do pomyślenia, aby starcy otaczani byli taką opieką, jak w chwili obecnej. Władza Ludowa — kończy ob. Frontczak — przyniosła wszystkim ludziom pracy szczęśliwe jutro i dobrobyt. Pod dobrą i troskliwą opieką kierowniczki zakładu, ob. Cuchowskiej, która z poświęceniem oddaje się pracy, polepszając z każdym dniem warunki w zakładzie, czujemy się tu lepiej, niż moglibyśmy marzyć". W Zakładzie Opiekuńczym dla Dorosłych we Franciszkowie dzięki Rządowi Ludowemu starcy odpoczywają po swej ciężkiej pracy w spokoju i dostatku.

J. Głowacki.

Formierz fabryki „Kraj" Leonard Otocki wyrabia 194 proc. normy

Konferencja aktywu kobiecego w Radomsku

W Powiatowym Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku odbyła się konferencja aktywu kobiecego z terenu miasta i powiatu, na której omówiono najbliższe zadania organizacji kobiecych w związku ze zbliżającym się Ogólnokrajowym Kongresem Ligi Kobiet w Warszawie. Omówiono również zadania, przypadające aktywowi kobiecemu w powiecie, w związku z prowadzoną obecnie na szeroką skalę akcją planowego skupu zboża.

O zadaniach radomszczańskiej organizacji kobiecej w związku ze zbliżającym się Ogólnokrajowym Kongresem Ligi Kobiet mówiła przewodnicząca Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet w Radomsku, tow. Anzelmina Bohdanowicz. Mówczyni zwróciła uwagę, że aktyw kobiecy w poszczególnych gminach naszego powiatu powinien śladem robotnic radomszczańskich zakładów pracy podejmować i realizować zobowiązania, mające na celu uczczenie zbliżającego się Ogólnokrajowego Kongresu Ligi Kobiet i Dnia Kobiet, 8 marca. Należy usprawnić pracę kół gospodyń wiejskich i uaktywnić gospodynie wiejskie na odcinku prac społecznych.

Na konferencji obszernie omówiono również rolę i zadania organizacji kobiecej w realizacji planowego skupu zboża. Zwrócono uwagę, że członkinie kół gospodyń wiejskich winny w większym niż dotychczas stopniu brać udział w tej akcji. Należy wyjaśniać i przekonywać te, które pozostają jeszcze pod wpływem plotki kułackiej. Uświadomiona gospodyni wiejska powinna nie tylko dbać o to, aby w jej domu spełniony był obowiązek wobec państwa, ale powinna przyczynić się, aby spełniła go cała gromada i cała gmina. Uświadomiona gospodyni wiejska powinna walczyć, aby opór kułaków był złamany.

W tej walce o chleb, koła gospodyń wiejskich winny z wydatną pomocą przychodzić organizacjom partyjnym na terenie gminy. Od operatywności na tym odcinku aktywu kobiecego w poważnym stopniu uzależniona jest realizacja planu skupu zboża w pow. radomszczańskim.

— Czy tu się jakieś nieszczęście stało, proszę pana?

— Nic podobnego! To tylko nasze biura są tak silnie ogrzewane, że urzędnicy mdleją z gorąca!

(Wiemy wszyscy o tym, że niejednokrotnie w urzędach panuje tropikalna temperatura. Bezduszne wykonywanie okólnika o opalaniu gmachów „w okresie od — do" jest często w danym dniu sprzeczne z pogodą. Regulujmy temperaturę wnętrz zgodnie z wymaganiami zdrowia i rozsądku!)

Kobiety ZPW im. J. Dąbrowskiego w Zgierzu podejmują zobowiązania produkcyjne

Celem zadokumentowania udziału kobiet polskich w walce o utrwalenie pokoju oraz z okazji przypadającego w dniu 8 marca Międzynarodowego Dnia Kobiet, pracownice Zakładów im. Jarosława Dąbrowskiego podjęły szereg zobowiązań.

Pracownice zatrudnione w dziale cerowalni oddadzą dodatkowo po jednej wycerowanej sztuce. Pracownice oddziału wykończalni zwiększą wydajność pracy. Pracownice z oddziału przędzalnia II-ga zobowiązały się do doprowadzenia do czystości sal. Kobiety zatrudnione na oddziale skręcarni i tkalni postanowiły zwiększyć wydajność pracy.

Niezależnie od powyższych zobowiązań, pracownice zakładów uporządkują i odświętnie przystroją wszystkie sale fabryczne. P. Z.

Dobrze pracuje Liga Kobiet w Konstantynowie

Liga Kobiet w Konstantynowie poszczycić się może dobrymi wynikami pracy w okresie roku ubiegłego. Właściwie prowadzona akcja uświadamiająca wśród członkiń organizacji kobiecej sprawiła, że kobiety Konstantynowa brały masowy udział w prowadzonych akcjach.

W okresie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim wśród „trójek pokoju" nie brakło członkiń Ligi Kobiet, które rozwijały szeroką propagandę wśród społeczeństwa konstantynowskiego o konieczności wytężenia wszystkich sił w obronie pokoju. Kobiety należące do L.K. podejmowały w różnych okolicznościach jak np. dla uczczenia rocznicy PKWN, w okresie trwania Tygodnia Kultury i Oświaty, ku czci II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie szereg zobowiązań. W Miesiącu Odbudowy Warszawy kobiety konstantynowskie wzięły liczny udział w akcji zbiórkowej. Również w niedawno zakończonej zbiórce darów dla dzieci koreań skich członkinie Ligi Kobiet wykazały wiele inicjatywy.

W Konstantynowie kobiety należące do Ligi Kobiet biorą żywy udział w życiu społecznym, dowodem tego jest m. in. fakt, że w skład komisji radnych Miejskiej Rady Narodowej wchodzi 6 kobiet.

O tych wszystkich osiągnięciach organizacji kobiecej w Konstantynowie mówiły aktywistki na zebraniu, które odbyło się przed kilku dniami. W czasie obrad wskazano również na istniejące jeszcze w pracy L.K. niedociągnięcia. Stwierdzono w ożywionej dyskusji, że wyniki pracy mogłyby być lepsze, gdyby aktyw kobiecy L.K. w Konstantynowie był liczniejszy.

J. Mirzejewski.

Niewykorzystany budynek w Aleksandrowie

W Aleksandrowie przy zbiegu Pl. Kościuszki i ul. Warszawskiej znajduje się budynek piętrowy, w którym parter wynajmowany jest na zabawy taneczne, zaś piętro jest niewykorzystywane, ponieważ lokal jest nie wykończony.

Warto byłoby, aby budynkiem zainteresowało się Prezydium MRN. Wyremontowane piętro tego domu mogłoby posłużyć na mieszkania dla kilku rodzin robotniczych.

M. Lepski.

W Sieradzu remontuje się domy mieszkalne

Prezydium MRN w Sieradzu może się wykazać dużymi osiągnięciami w zakresie podniesienia na wyższy poziom warunków komunalnych. W okresie od 1 lipca do 31 grudnia ubiegłego roku uczyniono wiele, aby miasto zyskało na wyglądzie estetycznym, zaś w pierwszym rzędzie zwrócono uwagę na to, by warunki mieszkaniowe ludzi pracy uległy poprawie.

W wymienionym okresie przeprowadzono gruntowne remonty 10 budynków, dzięki czemu 80 rodzin robotniczych otrzymało zdrowe mieszkania. Wyremontowano wszystkie budynki szkolne na terenie miasta oraz zabezpieczono dach Teatru Miejskiego i dwóch mniejszych budynków szkolnych.

Sposobem gospodarczym wyremontowano i zabezpieczono dachy 15 budynków mieszkalnych, dokonano remontu łaźni miejskiej i odrestaurowano wszystkie budynki gospodarcze Prezydium MRN.

Dla nadania wyglądu estetycznego miastu, doprowadzono do porządku wszystkie zieleńce i kwietniki. Plan budowy ulic na rok 1950 przekroczono o 300 procent.

W roku bieżącym Prezydium MRN w Sieradzu przystąpiło do realizacji planów w dziedzinie gospodarki komunalnej, mając na względzie przede wszystkim prace, prowadzące do poprawy bytu mas pracujących.

K. Pańko.

Otworzyć w Łowiczu internat

dla uczącej się młodzieży robotniczej i chłopskiej

Jednym z elementów, ułatwiających naukę młodzieży dojeżdżającej do szkół w większych miastach z okolicznych miasteczek i wsi, jest internat. Państwo przeznacza wielomilionowe sumy pieniężne na zakładanie internatów przy szkołach i wyższych uczelniach i otacza młodzież przebywającą w nich opieką.

Nie w każdym jednak mieście akcja zakładania internatów przebiega właściwie. W Łowiczu istnieje pięć szkół średnich, a jest zaledwie jeden internat przy Liceum Pedagogicznym. Internatów w pozostałych szkołach nie założono.

Szczególnie ważne byłoby uruchomienie internatu przy Technikum i Liceum Administracyjno-Gospodarczym w Łowiczu. Młodzież w tej szkole rekrutuje się przeważnie z dzieci robotników i chłopów powiatu łowickiego. Uczniowie muszą codziennie dojeżdżać do szkoły lub korzystać z prywatnych stancji, a te są kosztowne. Dzieci biednych chłopów muszą z odległych nieraz miejscowości do szkoły dochodzić pieszo.

Pożądane byłoby, aby DOSZ zainteresował się tą sprawą i założył internaty dla dzieci robotników i chłopów uczących się w szkołach średnich Łowicza. *Józef Pietrzak.*

Zmienić godzinę wypłat

Wielu pracowników ZPB w Zduńskiej Woli mieszka o kilka kilometrów od zakładu pracy. Napotykają oni na przeszkody przy pobieraniu wypłat, zmuszeni są bowiem albo przychodzić specjalnie po raz drugi po pieniądze lub czekać na nie, gdyż wypłata odbywa się o godz 15 lub później.

Czy to jest słuszne, aby kilkaset ludzi przychodziło i marnowało swe godziny odpoczynku?

Robotnicy zwracali się już do kierownika oddziału Nr. 6, aby w sprawie tej interweniował, skierowano ich do dyrekcji. Organizacja partyjna również dotąd nie zajęła się tą sprawą.

Piotr Maksimik

Gminy Popień i Mroga Dolna

wzywają chłopów województwa do szybkiej odstawy zboża

Uczestnicy dwudniowej kursokonferencji aktywu gromadzkiego ZSCh z gmin Popień i Mroga Dolna powiatu Brzeziny, podjęli zobowiązanie spełnienia bez żadnych uchybień obywatelskiego obowiązku sprzedaży państwu zboża. Postanowili oni jak najszybciej zlikwidować niedociągnięcia w dostawie zboża — wynoszące ogółem 11 kwintali, a ponadto dostarczyć ponad plan 21,5 kwintala. Termin wykonania powyższego wyznaczono do dnia 20 b.m.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje postawa 7-hektarowego chłopa **ob. Stefana Świderka z Przyłęku, gminy Mroga Dolna,** który mając wykonany roczny plan sprzedaży w 140 proc. — złożył zobowiązanie odstawy dodatkowej ilości zboża, podnosząc wykonanie swego planu do 214 proc.

Ze zrozumieniem odniósł się do sprawy skupu zboża ob. **Bolesław Lejch,** właściciel 2 ha gruntu, posiadający 5-osobową rodzinę. Zwiększył on swój plan sprzedaży o 33 proc. Tego rodzaju przykładów można przytoczyć więcej. Świadczą one o zdrowej postawie biedoty wiejskiej i małorolnych wobec tak ważnego zagadnienia, jakim jest konieczność szybkiego zakończenia akcji skupu zboża.

Aktyw gromadzki ZSCh powiatu brzezińskiego na zakończenie konferencji podjął rezolucję, w której między innymi czytamy:

„My, aktywiści i aktywistki gromadzcy z terenu gmin Mroga Dolna i Popień, powiatu brzezińskiego, zebrani na kursie szkoleniowym w Brzezinach — świadomi swych obowiązków i zadań związanych z planowym skupem zboża, tego ważnego czynnika wykonania Planu 6-letniego, postanawiamy:

W terminie do dnia 20.II.51 r. wywiązać się całkowicie z obowiązku planowej odstawy zboża na ogólną ilość 32,5 kwintali. W tym ponad plan obowiązujący nas wszystkich — 21,5 kwintali.

Zobowiązujemy się prowadzić w gromadach pracę uświadamiającą na rzecz planowej sprzedaży zboża, mającej zabezpieczyć potrzeby pracującej ludności naszej Ludowej Ojczyzny.

Wzywamy do pójścia za naszym przykładem wszystkich uczestników odbywających się obecnie w naszym województwie kursów szkoleniowych Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wzywamy mało i średniorolnych chłopów w województwie łódzkim do szybkiego i całkowitego wywiązania się z planowych dostaw zboża i wywarcia nacisku na bogaczy wiejskich, aby zboże odstawili".

J. Sokólski.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY umożliwiło szybkie sporządzenie bilansu

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" naszego województwa przystąpiły do sporządzania bilansów za rok 1950. Termin zakończenia bilansów został wyznaczony przez MHW na dzień 31. III 1951 r.

Gminna Spółdzielnia SCh w Bełdowie pow. łódzkiego termin zakończenia bilansu skróciła o 48 dni. Wynik ten uzyskano dzięki zastosowaniu socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Na wyróżnienie w pracy nad przedterminowym zakończeniem bilansu zasługuje ob. Franciszek Kozłowski, który poza pracą zawodową podjął się obowiązku szkolenia nowych kadr księgowych i zobowiązanie to już częściowo wykonał. W.F.

ZMP-owcy podejmują zobowiązania produkcyjne

Zetempowcy zatrudnieni w ciastkarni PSS w Tomaszowie Maz. zorganizowali młodzieżową brygadę produkcyjną, która podjęła długofalowe zobowiązanie, przekraczania w ciągu I półrocza o co najmniej 10 proc. planu wypieku ciast. Jednocześnie zetempowcy — cukiernicy **wzywają do długofalowego współzawodnictwa brygady młodzieżowe podobnych branż.**

Dom Kultury przy Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Pończoszniczego prowadzi koła Wszechnicy Radiowej

Dom Kultury przy ZPP w Aleksandrowie zorganizował dwa koła Wszechnicy Radiowej, w których udział bierze 46 osób. W dalszym ciągu przyjmowane są zapisy do koła Wszechnicy.

Mieszkańcy Aleksandrowa, którzy doceniają ważność pogłębienia swoich wiadomości winni pośpieszyć do Domu Kultury i zadeklarować swój udział w pracy kół Wszechnicy Radiowej.

M. Lepski.

Dogodna komunikacja umożliwia młodzieży normalną naukę

Młodzież szkół średnich w Wieluniu zamieszkująca wieś Czarnożyły miała wielkie trudności w codziennym dostawaniu się do Wielunia oddalonego od Czarnożył o 7 km. Drogę tę uczniowie i uczennice przebywali przeważnie pieszo. Trudności związane z dostawaniem się młodzieży z Czarnożył do szkoły do Wielunia zostały zlikwidowane przez uruchomienie na tym odcinku autobusu PKS.

W związku z tym młodzież ze wsi Czarnożyły pisze, co następuje:

— Podkreślamy dobrą wolę dyrekcji PKS wobec uczącej się młodzieży wiejskiej. Dzięki uruchomieniu autobusów na trasie Czarnożyły-Wieluń z przejazdu do szkoły korzysta 36 uczniów.

RADIO

Program na dzień 15 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna. 13.50 Muzyka polska. 14.15 Opow. ze zbioru „Nowele ormiańskie". 14,30 Koncert szkolny. 15.00 Utwory skrzypcowe. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Zagadka muzyczna. 16.00 Aud. TPPR. 16,15 „Przed piątkowym koncertem symfonicznym". 16,30 Aud. dla młodzieży. 16.50 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17,15 Muzyka kameralna. 17,45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 „Od naszych korespondentów". 18,10 „Słuchamy muzyki". 18,45 „Mówimy o sporcie". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20,30 Muzyka. 20,50 Koncert z Budapesztu. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Statek niewolników" H. Heinego. 22,20 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne".

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną, legit. zw. zaw. i palcówkę. Kurzaj Marian. 5571

ZGUBIONO legit. służbową, 2 tramwajowe i przepustkę na teren Elektrowni, Stelmach Bolesław. 5583

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia. Jelszańska Maria. 5582

ZGUBIONO wszystkie dokumenty na nazwisko Owczarek Stefan. Wólczańska 109. 5585

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Widuto Stanisława. 5597

ZGUBIONO książeczkę emerytalną, decyzję i legit. Ubezpieczalni, Felczak Stanisław. 5588

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej, Świątek Janina. Wieluń, 18-go Stycznia 18. 5587

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko John Ernestyna. 5596

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną i legit. zw. zaw. Borkiewicz Genowefa. 5590

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej, Pietrasiak Mieczysław. 5586

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni i kartę rzemieślniczą, Sagan Józef. 5591

ZGUBIONO legit. tramwajową na nazwisko Kalisiak Anna. 5594

ZGUBIONO legit. tramwajową na nazwisko Stróżek Joanna. 5604

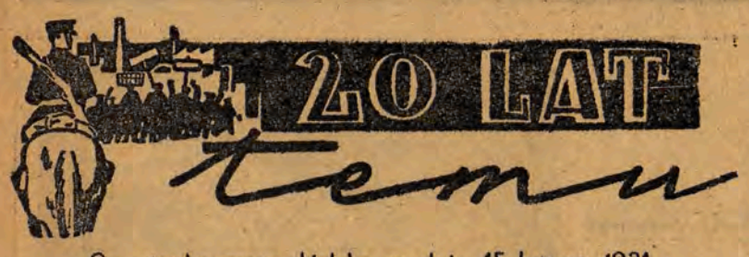

Co pisało prasa łódzka w dniu 15 lutego 1931 r.

LOMBARD — MIEJSCE OSTATNIEGO RATUNKU

Dom przy ul. Zachodniej 31, gdzie mieści się „Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe", czyli t. zw. „lombard" — jest jedynym miejscem w Łodzi, które może śmiało konkurować z urzędami pośrednictwa pracy. Gromadzą się tutaj codziennie tysiące łodzian, którzy przynoszą pod zastaw kilku groszy swoje ostatnie skromne ruchomości. Niestety, lombard stał się ostatnio wybredny i nie przyjmuje „byle czego". Dlatego też tak wielka liczba zawiedzionych opuszcza to miejsce „ostatniego ratunku".

PRZEMYSŁOWCY DOMAGAJĄ SIĘ GENERALNEJ OBNIŻKI PŁAC ROBOTNICZYCH

Delegacja wszystkich gałęzi przemysłu śląskiego — udała się do Warszawy z memoriałem, domagającym się generalnej obniżki zarobków robotniczych oraz likwidacji szeregu obciążeń socjalnych. Przemysłowcy śląscy domagają się również natychmiastowego unieważnienia umowy o pracę, podpisanej swego czasu z przedstawicielami związków robotniczych.

SANACYJNA „ELEKTRYFIKACJA"

Gazety donoszą, że szereg miejscowości powiatu łódzkiego otrzyma w roku 1931 światło elektryczne. Zostanie również zelektryfikowana całkowicie wieś Czarnocin. (Proroctwo prasy sanacyjnej spełnia się po 20 latach, ponieważ Czarnocin otrzymuje światło dopiero w roku 1951).

FABRYKANCI TOMASZOWSCY OGRANICZAJĄ PRODUKCJĘ

Produkcja przemysłu tomaszowskiego w roku 1930 wynosiła zaledwie 40 procent produkcji z roku 1929. Przemysłowcy tomaszowscy oświadczyli, że wobec braku wszelkich widoków na poprawę sytuacji gospodarczej w kraju — będą zmuszeni całkowicie zatrzymać pracę w fabrykach.

Terrorystyczne rządy reakcji japońskiej

Amerykańskie władze okupacyjne prowadzą w Japonii **politykę, całkowicie podporządkowaną agresywnym celom Wall Street na Dalekim Wschodzie.** Przy pomocy rządu Yoshidy, imperialiści amerykańscy przestawiają na tory wojenne gospodarkę japońską, tworzą japońską armię, rozbudowują sieć baz wojennych i coraz bardziej wciągają Japonię do **zbrodniczej wojny przeciwko narodowi koreańskiemu.**

Militaryzacji Japonii towarzyszy **wzrastający terror i nagonka** wobec wszystkich, którzy protestują przeciw przeistoczeniu kraju w bazę wojenną. Prześladuje się **bojowników o wolność, pokój i niezawisłość kraju, przede wszystkim zaś członków partii komunistycznej, postępowych związków zawodowych i innych organizacji demokratycznych.**

Zachęcany przez sztab Mac Arthura, marionetkowy rząd Yoshidy masowo usuwa z przedsiębiorstw oraz z instytucji państwowych i prywatnych robotników i pracowników umysłowych **za ich demokratyczne poglądy.** Według oficjalnych danych zwolniono dotychczas z pracy **11 tysięcy robotników i urzędników.** Prześladuje się **przodujący odłam japońskiej inteligencji, uczonych, pisarzy, dziennikarzy, artystów.** Według doniesień prasy japońskiej, rząd Yoshidy opracowuje projekt ustawy o usunięciu z wyższych uczelni wszystkich bez wyjątku postępowych profesorów i wykładowców.

Policja Yoshidy rozprawia się brutalnie z robotnikami, studentami i chłopami za udział w strajkach, wiecach i manifestacjach. Oto kilka faktów: **21 września roku ubiegłego policja zmasakrowała strajkujących robotników zakładów „Fudzi" w Tokio, 60 robotników odniosło rany, 124 aresztowano. 29 września policja rozprawiła się z uczestnikami wiecu, zwołanego pod hasłem. „W obronie kultury".**

5 października uzbrojone oddziały policji, w składzie 6 kompanii, otworzyły ogień do demonstracji 4 tysięcy studentów, zorganizowanej na znak protestu przeciw usunięciu z Uniwersytetu Tokijskiego grupy postępowych profesorów i wykładowców.

Prześladowania ludzi o demokratycznych poglądach przybierają wręcz nieludzkie formy. Tak na przykład 10 października ubiegłego roku władze miasta Maizaki wyrzuciły ze szpitala 7 chorych za ich postępowe przekonania.

W demonstracji studentów, zorganizowanej w Tokio na znak protestu przeciwko zwolnieniu postępowych profesorów i wykładowców wyższych uczelni, wzięło udział 4 tysiące młodzieży. (SIB)

Na rozkaz Mac Arthura rząd Yoshidy uchwalił w końcu roku ub. ustawę, przewidującą **karę więzienia do 10 lat za wszelki wyraz niezadowolenia z panujących w kraju porządków faszystowskich.** Ofiarą ustawy padł między innymi redaktor gazety robotniczej, **„Rodo Sengen" — Bunkici Araga.** 3 grudnia został on skazany na 6 miesięcy więzienia i 500 dolarów amerykańskich grzywny za zamieszczenie na łamach gazety artykułu: **„Obronimy wolność słowa",** w którym potępił brutalne pogwałcenie przez sztab Mac Arthura i klikę Yoshidy uchwał Komisji Dalekiego Wschodu o demokratyzacji Japonii.

Mac Arthur i jego japońscy sługusi boją się słów prawdy. Dlatego właśnie w Japonii zamknięto już ***ponad 1.200 demokratycznych wydawnictw.***

Kiedy japońska klika militarystyczna, Tanaki—Tojo—Konoe, **wszczęła** agresywne awantury, przede wszystkim wprowadziła w kraju **dyktaturę wojskowo - faszystowską.** Pierwszą ofiarą padła wówczas japońska partia komunistyczna. Następnie rozgromiono związki zawodowe, organizacje chłopskie, młodzieżowe i inne.

Podobnie postępują dziś **Mac Arthur i japońscy zwolennicy odwetu z Yoshidą na czele.**

Ale czasy się zmieniły. Naród japoński na własnej skórze przekonał się, co znaczy awanturnicza **wojna** agresywna. 2 miliony zabitych, 8 milionów rannych — oto, co przyniosła mu w darze rozpętana przez niemieckich faszystów i japońskich militarystów druga wojna światowa.

W odpowiedzi na prześladowania ze strony japońsko-amerykańskiej reakcji, naród japoński wzmaga **walkę o pokój, walkę przeciwko militaryzacji i faszyzacji kraju.** Do końca roku 1950 zebrano w Japonii **przeszło 6 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim.**

Policja Yoshidy brutalnie zaatakowała uczestników demonstracji zorganizowanej w Tokio pod hasłem „W obronie kultury". (SIB)

Liczba obrońców pokoju w Japonii z każdym dniem wzrasta. Żadne represje, żaden terror nie zahamują walki narodu japońskiego o pokój, wolność i niezawisłość kraju.

W. DENISOW

Czołowi sportowcy kutnowskiej „Stali"
przodownikami pracy w fabryce „Kraj"

Postać tow. **Otockiego** znana jest dobrze sportowcom i całej załodze fabryki „Kraj" w Kutnie. Ten zasłużony działacz klubu „Stal", obecnie jego przewodniczący, jest jednym z przodowników pracy w fabryce. Osiągając przez cztery kwartały pierwsze, względnie drugie miejsce w swym dziale — zdobył on szereg nagród, a obecnie po czwartym kwartale zaszczytny tytuł **„Przodownika Pracy".** Członkowie klubu — wzorując się na postaci swego przewodniczącego, również biorą udział we współzawodnictwie pracy. Powstały nawet dwie brygady produkcyjne, złożone z samych młodych sportowców. **Jedna brygada im. Ludwika Waryńskiego pod kierunkiem ob. Kaczkowskiego — czołowego piłkarza „Stali" i druga pod kierunkiem ob. Zbigniewa Szmagaja—członka sekcji bokserskiej.** Ta brygada zdobyła we współzawodnictwie zespołowym w czwartym kwartale zaszczytne wyróżnienie i nagrodę pieniężną.

Piwocki Czesław — zapalony piłkarz — reprezentacyjny zawodnik „Stali", a zarazem oddany trener sekcji piłkarskiej — jako członek jednej z brygad produkcyjnych znacznie przekracza normy i swym przykładem podciąga cała brygadę do lepszego i szybszego realizowania planów produkcyjnych. Również **Henryk Latecki** — też piłkarz — w czwartym etapie współzawodnictwa otrzymał jako nagrodę książeczkę oszczędnościową z wkładem 80 zł. Z innych sportowców, nagrodzonych w ostatnim etapie walki o plan w 1950 r., należy wymienić ob. **Henryka Jędrzejczaka** — również członka nagrodzonej brygady produkcyjnej.

MIROSŁAW RĄCZKA
Fabryka „Kraj".

Zebranie pięściarzy
ŁKS „Włókniarz"

W czwartek, dnia 15 lutego br., o godz. 18, w sali konferencyjnej Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. przy ul. Sienkiewicza 13, I piętro, odbędzie się zebranie roboczo-informacyjne członków sekcji bokserskiej ŁKS „Włókniarz".

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa, pod rygorem organizacyjnym.

4 REKORDY ŚWIATA
pobiły łyżwiarki radzieckie

Karelina (ZSRR)

MOSKWA. — Na wysokogórskim lodowisku Zrzeszenia Sportowego „Iskra" w Kazachstanie odbyły się zawody w jeździe szybkiej na łyżwach, zorganizowane na cześć wyborów do Rad Najwyższych.

W zawodach wzięli udział najlepsi łyżwiarze radzieccy z reprezentacją kobiecą ZSRR na czele.

W czasie zawodów ustanowiono nowe rekordy świata. W konkurencji kobiet Karelina na 5.000 m uzyskała czas 9:10,7. Za wodniczki, które zajęły dwa następne miejsca, Akifiewa — 9:18,8 i Krotowa — 9:19,9, uzyskały wyniki również przewyższające dotychczasowy rekord.

Bieg na 1.000 m przyniósł również cztery wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu należącego do Isakowej osiągnięte przez Krotową, Karelinę i Akifiewę. Zwyciężczyni tej konkurencji, Isakowa, poprawiła swój własny rekord, osiągając czas 1:38,0.

W wieloboju kobiet zwyciężyła Karelina, uzyskując 208,820 pkt., co jest również nienotowanym dotąd w świecie osiągnięciem.

W przeddzień zawodów Isakowa i Kondakowa zgłosiły próbę pobicia rekordu świata na dystansie 1.500 m. Próba powiodła się i obie zawodniczki osiągnęły rezultaty lepsze od poprzedniego rekordu.

Zwyciężyła Isakowa w czasie 2:29,5, czas Kondakowej 2:34,4.

Na zawodach tych ustanowiono również jeden rekord ZSRR, Kudriawcew na 1.500 m uzyskał czas 2:16,5.

Zawodnik ten zwyciężył również w wieloboju, uzyskując 194,515 pkt.

Finałowe rozgrywki
o mistrzostwo Polski w hokeju

Na sztucznym lodowisku w Katowicach rozpoczęły się finałowe spotkania w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w hokeju.

W pierwszym spotkaniu reprezentacja ZS Górnik pokonała reprezentację Unii 4:3 (0:1, 1:0, 3:2).

Emocjonująca i wyrównana grę oglądało ponad 15 tys. widzów.

Bramki zdobyli dla Górnika: Wróbel I — 2, Poleś i Gburek po 1. Dla barw Unii wszystkie trzy bramki zdobył Lewacki.

W drugim spotkaniu finałowych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Polski rozegranym w Katowicach CWKS pokonał Ogniwo 1:0.

Jedyną bramkę zdobył Palus w drugiej tercji.

We wtorek odbyły się ostatnie rozgrywki decydujące o kolejności miejsc drużyn, które nie zakwalifikowały się do finału.

Kolejność zespołów, które nie zakwalifikowały się do [illegible] lejarz, 6) Włókniarz, 7) Budowlani 8) Gwardia, 9) AZS, 10 Spójnia, 11) Stal.

W najbliższych dniach...

W najbliższych dniach czekają nas następujące ciekawsze imprezy:

Sobota, dnia 17 b. m. spotkanie o mistrzostwo I ligi w koszykówce męskiej pomiędzy Gwardią (Kraków) a Spójnią (Łódź).

W niedzielę mecz bokserski o Puchar Miast, Wybrzeże — Łódź.

WKKF komunikuje...

W wykonaniu Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, zażaleń i listów oraz krytyki prasowej, WKKF podaje do wiadomości, iż interesantów w w. m. sprawach przyjmują w lokalu Komitetu przy ul. Piotrkowskiej 67 (II p. front):

Przewodniczący — w poniedziałki, godz. 17 — 19.

Sekretarz — we wtorki, godz. 17 — 20.

Na łódzkich ekranach

„RADA BOGÓW"
Film oskarżający podżegaczy wojennych

Po **„Czterech pokoleniach", „Naszym chlebie powszednim"** i **„Brunatnej pajęczynie"**, jako czwarty z kolei film kinematografii Niemieckiej Republiki Demokratycznej weszło na nasze ekrany potężne dzieło wytwórni DEFA pt. **„Rada bogów".**

Film ten wyróżnia się wyjątkową aktualnością polityczną. „Rada bogów" demaskuje bowiem **istotnych sprawców nieszczęść ludzkości i ujawnia głęboko ukryty mechanizm działania imperializmu, pchającego świat od jednej wojny do drugiej.**

Autorami scenariusza filmu, zrealizowanego przez jednego z czołowych reżyserów niemieckich, **Kurta Maetzige,** są dwaj znani pisarze niemieccy, **Fryderyk Wolf** oraz **Filip Gecht.**

Film opowiada o zbrodniczej działalności **największego koncernu chemicznego Niemiec, słynnego IG-Farbenindustrie, którego kierownictwo finansowało hitleryzm, a po dojściu Hitlera do władzy, bezpośrednio wpływało na wojenną politykę III Rzeszy.** Scenarzyści wykorzystali do swej pracy bogate materiały historyczne oraz w dużym stopniu oparli się na książce R. Casuly pt. **„IG-Farben"** i na protokółach **norymberskiego procesu przeciw dyrektorom z „IG-Farben".**

To silne powiązanie z rzeczywistością powoduje, iż — mimo wprowadzenia fikcyjnych wątków i postaci — film oddziaływuje nadzwyczaj sugestywnie, robiąc wrażenie wielkiego udramatyzowanego reportażu, utrzymanego w charakterze dokumentalnym. Zaletą filmu jest pokazanie wielkich spraw i zagadnień rozwijajacych się w skali międzynarodowej poprzez konflikty konkretnych uczestników wielkiej gry. To uwolniło film od deklaratywności, powodując, iż sens i idea dzieła przemawiają do widza za pośrednictwem żywo udramatyzowanej fabuły.

Centralną postacią, wokół której toczy się akcja filmu, jest pracownik naukowy zakładu „IG-Farben" — **dr Scholz.** Ten wybitny chemik, zaprzątnięty całkowicie badaniami naukowymi, usiłuje odizolować się zupełnie od zachodzących w Niemczech wypadków; wyznaje zasadę apolityczności nauki. Przyjmując taką postawę, **pomagał on obiektywnie faszyzmowi.** Wyniki jego prac naukowych znajdują szerokie zastosowanie w produkcji wojennej, zasilają potencjał militarny reżimu hitlerowskiego. Jest w filmie sugestywna scena, w której dr Scholz dochodzi do prawdy, w którą nie chciał początkowo wierzyć. Scholz dowiaduje się, że w oparciu o jego wynalazki zakłady „IG-Farben" produkowały **straszliwe gazy trujące „Talun" i „Cyklon", służące do masowej likwidacji więźniów w obozach koncentracyjnych.** W Scholzu następuje przełom. Pojmuje on wreszcie, że bierność i nieprzeciwstawianie się złu prowadzi do mniej lub więcej zawinionego współuczestnictwa w przestępstwie.

Dr Scholz tkwił w samym centrum machiny zbrojeniowej Niemiec. Koncern „IG-Farben" grupował pod swym zarządem ponad 300 niemieckich i 500 zagranicznych przedsiębiorstw, ustanawiając monopole światowe na wiele ważnych artykułów przemysłowych. W samych Niemczech „IG-Farben" skupiło 95 proc. produkcji gazów trujących, 88 proc. wyrobu magnezji niezbędnej dla przemysłu lotniczego oraz 84 proc. fabrykacji materiałów wybuchowych. Jak z tego widać, „IG-Farben" był **jednym z filarów zbrodniczej machiny Hitlera.**

Członkowie głównego zarządu koncernu „IG-Farben nazwali siebie **„Radą bogów", dzierżącą w swym ręku losy pokoju i wojny.** Film nadzwyczaj plastycznie charakteryzuje i rysuje to zbrodnicze środowisko przedstawicieli monopolistycznego kapitału. Zgodnie z prawdą historyczną, film wskazuje **na międzynarodowy kapitał, jako na inspiratora wojen i spisków przeciwko Związkowi Radzieckiemu. „Gdyby Hitlera nie było, należałoby go stworzyć"** — mówi w filmie jeden z dyrektorów IG.

Film nie ogranicza się jedynie do ujawnienia roli kapitału niemieckiego, a śmiało i celnie uderza dalej, demaskując międzynarodową solidarność i powiązanie kapitału światowego. Tajny radca Manch, pełniący funkcję generalnego dyrektora „IG-Farben", łatwo znajduje wspólny język **z mr. Lawsonem, przedstawicielem amerykańskich trustów naftowych.** Tajne porozumienie ustala rynki zbytu i świadczenia wojenne. Zyski dla obu stron zostały przewidziane nawet w wypadku, gdyby Niemcy i USA znalazły się ze sobą w wojnie. Tak też działo się w rzeczywistości. **Wiadomo, że „Standard Oil" i „IG-Farben" dzieliły się zyskami, które ciągnęły pod czas drugiej wojny światowej.**

Dochodzimy do kulminacyjnego punktu filmu. Pokazany na ekranie proces sądowy jest odtworzeniem **autentycznego procesu przeciwko kierownictwu „IG-Farben", jaki odbył się po wojnie w Norymberdze. Na skutek intryg i wpływu kapitalistów amerykańskich proces stał się żałosną farsą.** Amerykański trybunał nie znalazł winnych. Radca Manch i jego pomniejsi zastępcy w świetle przewodu sądowego okazali się nieomalże ofiarami reżimu hitlerowskiego. Film wskazuje na przyczyny takiego obrotu rzeczy. Istotnym, ukrytym kierownikiem rozprawy jest **mr. Lawson, występujący tym razem w mundurze doradcy USA do spraw gospodarczych.** On powoduje usunięcie prokuratora, który domagał się sprawiedliwości i ukarania zbrodniarzy, on doprowadza do uniewinnienia oskarżonych.

Dr Scholz na procesie pojął ostatecznie pełną prawdę. Pojął więcej, niż tylko fakt udziału IG w zbrodni wojennej. **Zrozumiał, że szczęście wszystkich miłujących pokój ludzi zależy od usunięcia źródła zła, jakim jest imperializm i faszyzm.**

Film pokazuje, jak **pod egidą amerykańskich okupantów odradza się hitlerowski przemysł wojenny.** „IG-Farben" zaczyna pracować dla starych imperialistycznych podżegaczy, którzy przygotowują nową wojnę.

Eksplozja materiałów wybuchowych w zakładach „IG-Farben", pokazana w końcowej części filmu, stawia kropkę nad „i". Tajemnica przestała być tajemnicą. Robotnicy niemieccy, kosztem wieluset ofiar przekonali się, że Niemcy Zachodnie stają się znów wielką zbrojownią. Dr Scholz w czasie manifestacji robotników i ich rodzin przed bramami zakładów rzuca pod adresem radcy Mancha słowa oskarżenia. Nie uda się oszukać narodu po raz drugi. Rosną szeregi świadomych obrońców pokoju i partia robotnicza, kierująca walką o postęp.

Nurt ruchu robotniczego reprezentuje na filmie wuj **Karol.** Ongiś nie słuchał go Scholz. Dziś kroczy z nim razem. Postać Karola, choć nie decyduje o rozwoju akcji, niemniej jest pokazana w mocnych rysach. To on i jego towarzysze budują dzisiejsze, **demokratyczne Niemcy,** tacy jak on przeciwstawiają się **fali powtórnej faszyzacji Niemiec Zachodnich.**

„Rada bogów", jest bezsprzecznie dużym wkładem kinematografii NRD w dzieło utrwalenia pokoju. Na V Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Varach film ten otrzymał specjalne honorowe wyróżnienie „za demaskowanie źródeł i przyczyn wybuchu wojen imperialistycznych i za piętnowanie monopolistycznych sfer kapitalizmu przygotowującego nową wojnę".

Oglądając „Radę bogów", myśli się nieodparcie o znanych powszechnie faktach, o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, wypuszczaniu na wolność przemysłowców Koncernu Kruppa i innych hitlerowskich zbrodniarzy i myśli się jednocześnie o tych siłach, które rosną z każdym dniem i stoją na straży pokoju. Tak jak w filmie „Rada bogów", tak i w życiu zwycięstwo odniosą miliony prostych ludzi pragnących pokoju.

J. G.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05 Dział partyjny — 216 19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny 218 11. Dział rolny 254-21, wewn. 9 Dział kulturalny — 254-21 wewn. 10. Redakcja nocna 172-31 Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22 Administracja 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrków ka 76, II p.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206 42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.
D-2-15218